Nr 167. We Lwowie Piątek dnia 24. Lipca 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 fen.; do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK PO

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: w Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu p. Kindla; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clément 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Spór Wydziału kraj. z Ministerstwem oświaty.

Wiadomo, że na ostatniej sesji Sejmu galicyjskiego uchwalono szczegółową reformę ustaw o wychowaniu elementarnem, obejmującą wszystkie działy przepisów o urządzeniu szkół początkowych. Celem praktycznego zastosowania tych zasad ogólnych zastrzegł sobie Sejm przedłożenie na najbliższej sesji szczegółowych wykonawczych, a w pierwszym rzędzie planów naukowania, któreby były logicznie zastosowane do zasadniczych dążności nowych ustaw szkolnych. W tej myśli powziął Sejm następującą rezolucję:

„Sejm wzywa cesarsko-królewski Rząd, ażeby stosownie do zatwierdzonego mocą najwyższego postanowienia z dnia 25. czerwca 1867 statutu organicznego Rady szkolnej krajowej i §. 74 ustawy państwowej o zasadach nauki w szkołach ludowych, polecił poddać pod uchwałę Sejmu krajowego sporządzone przez Radę szkolną krajową projekta, tj. systemy, czyli plany nauczania w szkołach ludowych tak pospolitych, jak i wydziałowych.“

Przeciw tej rezolucji zaprotestował minister oświaty i wyznań baron Conrad, dopatrując się w niej uszczuplenia atrybucyj Ministerstwa na rzecz galicyjskiej Rady szkolnej i Sejmu krajowego. Zdaniem barona Conrada szczegółowe plany nauk należą do zakresu działania Ministerstwa oświaty, a nie Rady szkolnej lub Sejmu krajowego.

Po otrzymaniu tego orzeczenia ministra oświaty uchwalił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi krajowemu na najbliższej sesji odnośny reskrypt ministerjalny celem powzięcia stosownych uchwał, a nadto wnieść do Trybunału administracyjnego we Wiedniu skargę przeciw c. k. Ministerstwu oświaty i wyznań o naruszenie praw i atrybucyj Sejmu krajowego i krajowej Rady szkolnej. Skarga ta opiera się na statucie organicznym galicyjskiej Rady szkolnej, który zalicza do jej zakresu działania wszystkie sprawy, tyczące się szczegółowego wykonania postanowień ustaw szkolnych i na statucie krajowym, którego artykuł 18. zalicza do praw krajowych — więc *eo ipso* do atrybucyj Sejmu krajowego, jako ciała ustawodawczego — bliższe rozporządzenia w obrębie ustaw powszechnych względem praw szkolnych.

Nasze propinacje wiejskie.

Zmieniły się czasy i stosunki, czy na lepsze, czy na gorsze, to rzecz zapatrywań — zmieniły się i stosunki propinacyjne, tylko my naszych propinacyj zmienić nie chcemy, chociaż dawne warunki już dawno istnieć przestały. Szanuję wielce konserwatyzm, ale konserwatyzm oparty na zasadach, tradycji albo pietyzmie, ale konserwatyzm szkodzący krajowi i własnej kieszeni, a bez żadnej moralnej podstawy, jest albo wynikiem lenistwa umysłowego albo absurdum.

W dawnych czasach, kiedy propinacje były prerogatywą dworów jedynie, kiedy nieznano złych wpływów żydowstwa po wsiach, a handel był utrudniony, były może propinacje, tak jak były praktykowane, na swojem miejscu, chociaż spełniały niezaprzeczenie szkodliwą misję — ale dziś takie propinacje są grzechem, są jednym ze środków prowadzących nas do bankructwa moralnego i materjalnego.

Dzisiejszy chłop nienawidzi karczmy w dawnem znaczeniu i unika jej; jego razi smród i niechlujstwo żydowskie; dziś tylko szumowiny chłopskie spotykać można po karczmach żydowskich. Wiedzą to żydzi i czują dobrze, [illegible] dowodem wyszynk dworskich trunków za pewną tantjemę i proszę się przekonać, jakie rezultaty się okazały. Niektóre karczmy przynoszące dawniej zaledwie kilkadziesiąt złr. iluzyjnych, przynoszą obecnie po kilkaset złr. dając sposobność dorobienia się i przyzwoitego utrzymania uczciwej rodzinom chrześcijańskim. W miejsce propagandy żydowskiej, są ludowe pisemka, przyzwoita pogadanka i sposobność kupna najpotrzebniejszych do domu artykułów bez niebezpieczeństwa [illegible] i oszukania.

Słyszeć się dają utyskiwania, że propinacja upada wskutek ustawy przeciw pijaństwu, wrzeszczą żydzi, że tracą na karczmach, ależ to tylko pretekst do uzyskania zniżki czynszu. Żydzi wiedzą dobrze, że na wsiach [illegible] interesu już nie zrobią, ale nie chcą i nie mogą opuszczać ważnego stanowiska strategicznego — oni wiedzą jakiej doniosłości to stanowisko na wsi, wiedzą co to karczma z wszystkiemi jawnemi i tajnemi atrybucjami i dla tego przepłacają to stanowisko o wiele nad rzeczywistą wartość, a nadwyżkę pokrywają stokrotnie szachrajką i pośrednictwem w przemyśle zakazanym. My tylko nie chcemy uznać tej doniosłości, nie chcemy [illegible]. Wszystkie szkoły i zabiegi ludzi zacnych gorliwych rozbijać się będą o potęgę karczmy żydowskiej. Marzyciele prawią o przemyśle domowym wiejskim, o oświacie i [illegible] karczmy wiejskie — czy zadali sobie przykrość widzieć takie karczmy w wieczór lub w nocy albo w czasie jakiego odpustu lub jarmarku w okolicy. Dziś niemając dochodu i zysku w wyszynku, [illegible] bo już nie z zamiłowania ale z potrzeby puszcza się na zgubne dla dworu i chłopa szacherki.

Szanuję w żydach ich wielkie zalety i przyznać muszę, że są nader pożytecznym ogniwem w naszym ustroju społecznym, a jeżeli się zespolą z krajem, który ich żywi i wzbogaca całem sercem nazwę ich braćmi, ale żyd na wsi, taki żyd bez oświaty, bez żadnych zasad moralnych, a takich widzimy przeważnie po wsiach, i karczmach, to plaga krajowa, to rak toczący społeczeństwo, rak, który niszczy żywotne organizmy i o śmierć niezawodną przyprowadza. Po miastach mają żydzi pole do pracy odpowiedniej ich charakterowi, tam ich właściwe miejsce, tam pożądani i szanowani zawsze będą. Ze wsi i karczmy jak najprędzej i najenergiczniej rugować ich trzeba. Czy to możliwem, czy to łatwem? Śmiało odpowiadam, tak! Obsadźcie karczmy, te strategiczne najważniejsze pozycje na wsi chrześcijanami o ile możności rzemieślnikami, zamieńcie brudne cuchnące karczmy na schludne chrześcijańskie gospody, a będziecie mieli znacznie wyższe dochody z propinacji i usuniecie demoralizujące nasz poczciwy lud żywioły. Jak żydów po wsiach nie będzie, będzie robotnik lepszy, pilniejszy i tańszy. Szkoły, oświata a przedewszystkiem słowo Boże dopiero wpływ wywierać zaczną.

Kto nie widział niech sobie wyobrazi izbę czysto wybieloną, na ścianach obrazy świętych a przed Matką Boską lampka gorejąca; jako gospodarzy takiej izby małżeństwo umiejące czytać i niejedno opowiedzieć, radę udzielić i pocieszyć; na ławie gościnnej za stołem w dnie powszednie przechodni lub też kupujący w sklepiku miejscami mieszkańcy wchodząc i wychodząc Boga pochwalą. W niedzielę i święta po południu pogadanka kmieci, czytanie jakiego pisemka ludowego a w zapusty zabawa i tany dla młodzieży. W niedzielę i święta uroczyste nie będzie krzyków w karczmie podczas nabożeństwa, bo chrześcijańscy szynkarze muszą święto obserwować. Ile tu z jednej strony szkodliwy wpływ żyda a z drugiej strony poczciwe zabiegi chrześcijańskich szynkarzy zdziałać mogą. Nie są to marzenia, fantazje, bo widziałem w Galicji takie gospody a znam bardzo dokładnie żydowskie karczmy i ich zgubny wpływ. Chłop czując dziś instynktem wstręt do żydowskiej karczmy, kupuje sobie trunki w miasteczku i w gronie rodziny lub przyjaciół raczy się mianowicie piwem, a karczmy jako karczmy stoją pustkami. Zyskują na tem miasta i miasteczka a dowiedzionem jest, że w miarę jak propinacje po wsiach upadają, podnoszą się w tym samym stosunku miejskie, bo chłop tylko z miasta napoje sprowadza, w gospodach zmienia się stosunek i ztąd pochodzi daleko większy dochód w reformowanych karczmach.

Jak reformować, jak zamieniać żydowskie karczmy na gospody; jak urządzić taką gospodę w własnej administracji, najlepiej się tam poinformować, gdzie gospody zaprowadzono. Tam gdzie karczmy zamieniono na gospody, zadowoleni wszyscy, prócz żyda, naturalnie. Właściciel propinacji ma znacznie większe dochody już z samego wyszynku, sklepiki rozwijają się widocznie, zwykle powstaje i masarnia. Chłopi zadowoleni, bo mają miły dla siebie punkt zborny dla gawędki, którą chłop polski tak lubi: dowiedzą się nowości politycznych i handlowych bez obawy szalbierstwa a najwięcej zadowolona rodzina szynkująca, mająca sposobność nie tylko wyżycia ale i dorobku w sposób uczciwy, a często i zbawiennego wpływu na włościan. Pewien gospodarz, którego syn za złodziejstwo karę więzienną odsiadywał, zapytany przezemnie, dla czego tak źle syna wychował, odpowiedział ze łzami w oczach: Panie to było dobre dziecko, powolne i pracowite a pacierz z miłością ku Bogu odmawiało, ale jak żyd karczmarz zaczął go częstować cukierkami a potem słodką wódką, tak chłopak zaczął matce wykradać jaja i nosił do karczmy; długi czas niespostrzegliśmy się a potem już było za późno, żyd zrobił z mego syna pijaka i złodzieja. Wypadki takie często się dzieją po wsiach, niestety mało się kto niemi zajmuje, dopiero jak taka sprawa jak Ritterów z Lutczy wstrząśnie umysły, rozprawia ogół ale krótko, niezastanawiając się nawet nad przyczynami — a złe postępuje dalej, wielmożnieje ku szkodzie jednostek i kraju — ziemia usuwa się z pod naszych nóg, a my palcem ruszyć nie chcemy aby ją ratować.

M. B

Czy dowóz pszenicy indyjskiej do Europy może być dla nas korzystny?

Z dowozem pszenicy indyjskiej do Europy, liczyć się trzeba jako z faktem dokonanym. Weszła ona najpierw na targi angielskie. Nadzwyczaj sprzyjające uprawie tej rośliny warunki w Indjach i ogromne obszary, które jeszcze obsiewane być mogą, na pewne przypuszczać dozwalają, że uprawa tej rośliny rozszerzy się znacznie i wszystkie targi europejskie zaopatrywać będzie. Dowóz ułatwia spadek wartości srebra w Europie. Różnica pomiędzy nisko stojącem w Europie srebrem, będącem w Indjach podstawą monetarną, w porównaniu do wprowadzonego tutaj złota, przypada w zysku producentowi, względnie pośrednikowi indyjskiemu. Dowóz zeszłoroczny doszedł już takiej miary, że pszenica amerykańska sprzedaną została na targach europejskich (głównie angielskich) ze znaczną stratą, a my zmuszeni współkonkurować ad minus, podobnie wszystkim gospodarzom w Europie, doznaliśmy ogromnego uszczerbku, przez nadzwyczajną zniżkę cen pszenicy.

Zeszłoroczne straty amerykańskie nie pozostały u nich bez natychmiastowego skutku; już tegoroczne wykazy dokonanych w Ameryce obsiewów, podają ograniczenie uprawy pszenicy w przecięciu na 20%. Jeśli można wierzyć doniesieniom tamtejszym, to stan obsiewów jest w przecięciu średni, zbiór obiecuje się, w porównaniu z rokiem zeszłym, o wiele mniejszy, co razem wzięte każe się spodziewać mniej silnego obesłania targów tutejszych.

Następstwem strat naszych jest nawoływanie w pismach i z katedry, o ograniczenie uprawy pszenicy, przyczem nie obeszło się bez rady, jak i czem ją zastąpić. Doradzano rozszerzenie uprawy roślin pastewnych i zbóż jarych, a nawet wprowadzenie na wielką skalę do uprawy roślin przemysłowych. Że uprawa roślin pastewnych i gruntujący się na niej chów bydła jest wysokiej doniosłości dla każdego pojedyńczego gospodarstwa, a więc i gospodarstw krajowych w ogóle, temu przeczyć niepodobna. Czy jednakżeż znaczne pomnożenie stanu bydła u nas, jakie silne ograniczenie uprawy pszenicy i zastąpienie jej uprawą roślin pastewnych, pociągnąćby musiało, zapewni gospodarzom obiecywane dochody, wydaje się wszystko problematycznem, w obec smutnych doświadczeń, jakie robimy z bydłem opasowem w Wiedniu (nie mówiąc już o targach naszych) — i dochodów, jakie uzyskujemy z obór utrzymywanych głównie dla produkcji mleka. Pewne warunki wyjątkowe nie powinne być brane za regułę, gdy się uwzględni regułę, to trzeba przyznać, że szukanie dochodów z gospodarstw wyłącznie, a nawet tylko przeważnie w chowie bydła, doprowadziłoby je w krótkim czasie do ruiny. Przeciw zbytniemu rozszerzeniu uprawy zbóż jarych, tj. przeciw niezatrzymaniu rozsądnego stosunku pomiędzy uprawą zbóż jarych a ozimych, przemawiają silnie względy gospodarskie, jakoteż potrzeba rozdziału prac około uprawy roli na dwie pory roku, potrzeba słomy itd.; obok tego niepewność plonu u nas ze zbóż jarych, w porównaniu z ozimemi o wiele większa. Polecany przedewszystkiem jęczmień, jest rośliną na grunt wybredną, dlatego nie do każdego gospodarstwa stosowną, a przytem lada uchybienie przy zbiorze, wynikłe z winy nieodpowiedniej pogody, czyni ją do browaru nie przydatną i redukuje wartość do połowy. Doradzanie uprawy roślin przemysłowych jak lnu, konopi itp., o ile odpowiednie dla gospodarstw włościańskich, gdzie właściciel z rodziną sam je uprawiać, pielęgnować i przyprawiać może, o tyle niestosowne dla gospodarstw dużych, kilkuset lub parę tysięcy morgowych, które przy powszechnej trudności w dostaniu robotnika, zaledwie są w możności dać radę zbożom, wymagającem przecież stosunkowo najmniej pracy ręcznej. Inne rośliny przemysłowe, np. chmiel, jest rośliną bardzo pożądaną i pomocną w gospodarstwie, lecz zajmować może bardzo ograniczone przestrzenie; podobnie i rzepak, którego uprawa stosować się musi do ilości robotnika, na jaką liczyć można w czasie jego zbioru. Zbyteczne rozszerzenie uprawy tych roślin, pociągnąć musi za sobą skutek, jakiego doświadczyliśmy z rzepakiem przed niewielu laty.

Że ogół gospodarzy zapatrywanie to podziela najlepszym dowodem, że uprawę pszenicy bardzo nieznacznie ograniczono Uczynili to prawie wyłącznie tylko ci, którzy wysiewali pszenicę w miejscach niewłaściwych. Piszący miał sam sposobność obserwować gospodarstwo, prowadzone przez altenburgczyka Niemca, uwiecznionego portretem w *Wiener landw. Zeitung*, jako luminarza przyświecającego niedołężnym gospodarzom w Galicji, który grunta (płacone w tej miejscowości po 30 złr. za morg na własność, co daje dosadnie świadectwo ich wartości), leżące od niepamiętnych czasów odłogiem spasanym owcami, przeorał pługami Sack'a i obsiał pszenicą. Tacy gospodarze wstrzymani zostali owem nawoływaniem od tej niewłaściwej produkcji i w tym kierunku przypisać im potrzeba wielką zasługę. Wstrzymało to poniekąd hyperprodukcję z korzyścią niezawodną dla tych, którzy mają warunki po temu i faktycznie dostarczają produktu wyborowej jakości.

Zmuszeni, w przeważnej ilości naszych gospodarstw, do kierunku zbożowego, a w nim do produkcji pszenicy, jako głównego plonu targowego, zostaliśmy silnie zagrożeni konkurencją amerykańską. Jawiąca się w dodatku konkurencja indyjska, której nawet amerykańska sprostać nie może, zdaje się być ostatecznym ciosem, wymierzonym naszej pszenicy, zmuszającym do zupełnego usunięcia jej z gospodarstw. Tak jednak nie jest!

Dowóz pszenicy indyjskiej do Europy, powinien być dla nas deską zbawienia, ocalającą z powodzi pszenicy amerykańskiej.

Warunkowe to twierdzenie gruntuję na doświadczeniach porównawczych poczynionych pomiędzy ziarnem, mąką, względnie pieczywem z pszenicy indyjskiej, a ziarnami i wyrobami z pszenic: amerykańskiej, australskiej, egipskiej i rosyjskiej, a to na polecenie Rządu angielskiego, niemniej na porównaniu składu pszenicy indyjskiej ze składem pszenicy naszej.

Badania w Anglji poczynione skonstatowały, że pszenica indyjska posiada stosunkowo najwyższą wagę, jeden buszl tej pszenicy ważył 60—64 funtów, kiedy buszl pszenicy amerykańskiej (ważącej nieco mniej od naszej) ważył tylko 61—61¼ funta. Wydatek w mące był również wysoki, gdyż dochodził 88%, kiedy z amerykańskiej pszenicy tylko 73.8%. Najważniejszem atoli dla nas, że zawartość glutenu w pszenicy indyjskiej jest bardzo niska, bo tylko 6·4—13·4%, kiedy, znana z tej wady amerykańska posiada glutenu 7·3—15.3 (Cliffordel Richardson w Americ. Emical Jurn.). Wypieczony chleb z pszenicy indyjskiej okazał się bardzo ciężki, o skórze twardej i rozpadającej się, w smaku przypominający mąkę z ziarn roślin strączkowych, o zapachu silnie aromatycznym, będącym wynikiem tamtejszego klimatu. Wyłączne użycie tej mąki do wypiekania chleba (nie mówiąc o wyrobach delikatniejszych) uznano jako wprost niemożliwe. Próbowano przeto wypiekać chleb z różnych mąk, do których mąkę pszenicy indyjskiej jako dodatek domięszano. Próby wykazały, że przy dodatku niskiej temperatury. Pszenica nasza powinna być, dla jej składu, poszukiwaną jako podstawa umożliwiająca użycie tej mąki indyjskiej. Tańsze mąki indyjskie, [illegible] przyczyni się do jej rozpowszechnienia, a zarazem poszukiwane będą te gatunki mąki, które jej użycie umożliwiają, a to tem silniej i tem lepiej płacone, im dopuszcza na większy dodatek tej mąki. W obec przypuszczalnego rozpowszechnienia mąki indyjskiej, powinne nasze pszenice uzyskiwać wyższe ceny, w porównaniu z amerykańską i tem wszystkiem, które o wiele niższy procent glutenu wykazują. Chcąc tę korzyść uzyskać, należy produkować odmiany pszenicy o ziarnach z przekrojem szklistym, wysiewać je na gruntach próchniennych względnie gliniastych, na oborniku, lub gdzieby to dla innych widomych względów gospodarskich było niepraktyczne, to przy dodatku nawozów azotowych. Ważną jest rzeczą dostarczanie produktów równej jakości, co wymagałoby porozumienia się gospodarzy co do wybrać się mającej odmiany, gdyż nic tak nie odstrasza hurtownego odbiorcę, jak niemożliwość [illegible] różnorodność przy tej samej nazwie. Dosadnym tego przykładem jest nasze masło, dowożone przez żydków do Hambrga pod nazwą galizische-Butter — nawet dobrej jakości, a tą nazwą obłożone, kupi tylko taki, kogo bieda zmusza do używania najtańszej i najgorszej omasty.

Nie przypisuję sobie przymiotu nieomylności i nie odważam się nawoływać gospodarzy do powolności moim radom, lecz sądzę, że kwestja warta przynajmniej dyskusji i próby. W pierwszym rzędzie powołane są nasze Towarzystwa gospodarskie do postarania się o przeprowadzenie prób tak naukowych jak i praktycznych. Pierwsze powinneby zająć się przeprowadzeniem analiz różnych odmian pszenicy, uprawianych w różnych stronach kraju i różnych warunkach. Dla przeprowadzenia drugich należałoby sprowadzić indyjską pszenicę, i wypiekaniem chleba z różną naszą mąką, braną w różnych stosunkach, przekonać się, czy rzucona myśl posiada wartość. Tę drogę wskazała nam Anglja, którą o brak praktyczności posądzać trudno.

R. B.

Czesi w gościnie u Węgrów.

Pesti Naplo omawia znowu we wstępnym artykule znaczenie odwidzin czeskich i powiada: Czesi nie przybyli tu dla robienia polityki, oni szukają tylko politycznych sympatyj. Czesi wiedzą, że austrjacką politykę robi się w Wiedniu, gdzie jednak naprózno szukaliby dla siebie sympatji. Tem też cenniejszą jest dla nich przyjaźń Madiarów. I dlaczegoż mielibyśmy być nieprzyjaciółmi tych, którzy nie są naszymi nieprzyjaciółmi? Byliśmy nieprzyjaciółmi Niemców tak długo, jak długo chcieli oni nas germanizować, teraz jesteśmy sprzymierzeńcami Niemiec i Austrji. „Clara pacta — boni amici“. Dla Czechów byliśmy także nieprzyjaźnie usposobieni, jak długo panslawistyczną polityką się powodując, ściągali Moskali na nasz kark, Słowaków, Serbów, Kroatów przeciw nam podjudzali i dualizm obalić pragnęli, aby w jego miejsce utworzyć słowiańskie federacyjne państwo. Lecz teraz możemy być dobrymi przyjaciołmi, skoro Czesi już nie występują przeciw Węgrom, skoro są przywiązani do dynastji i skoro gotowi są dla utrzymania monarchji ofiary ponosić Że oni dążą do wskrzeszenia Czech, że żądają dla siebie historycznych praw i politycznej wolności, to nas mało obchodzi. „Valeant, quantum valere possunt!“.

Z Balaton Füred donoszą, iż goście czescy odbyli wycieczkę do jeziora Błotnego. Deputowany Franciszek Fenyvessy powitał ich tam, wyrażając radość, iż może gości czeskich powitać nad brzegami jeziora Błotnego. Profesor Brabek w języku węgierskim wzniósł toast na cześć prezydenta stowarzyszenia jeziora Błotnego, hr. Nadasdy, i na cześć Fenyvessyego. Następnie redaktor *Politik* dr. Hubaczek podziękował za przyjęcie, oświadczając, że z postępami i gościnnością Węgrów wszędzie się można spotkać. Czesi powróciwszy do swej ojczyzny będą opowiadać, jak nadzwyczajnie serdecznie byli podejmowani.

Dep. Fenyvessy wzniósł następnie w języku czeskim toast na cześć narodu czeskiego, a dr. Sziklay na cześć miłującego wolność cywilizacyjnego ludu czeskiego.

Redaktor *Budapester Tagblattu* Szalay wzniósł toast w języku czeskim na cześć wzajemności między Czechami a Madiarami, a dr. Hubaczek w języku węgierskim na cześć ludu i dziennikarstwa węgierskiego. Utrzymywano, że Węgrzy są wrogami Czechów, teraz przekonali się Czesi, że tak nie jest.

Pewna dama czeska wzniosła toast na cześć Fenyvessyego; dr. Formanek na cześć dam węgierskich, a redaktor *Pesti Hirlapu*, Borostyani, na cześć Czechów, którzy mogą być pewni poparcia ze strony dzienników węgierskich, i to począwszy od dzienników rządowych, aż do organów skrajnej lewicy.

Drugi statek z gośćmi przyjęty został przez tajnego radcę, hr. Esterhazego, którego powitano z zapałem. Hr. Esterhazy oświadczył, że korzysta ze sposobności, aby Czechów zapewnić, że lud węgierski kocha ich i szanuje. Mowca wznosi więc na ich cześć serdeczne: Eljen! Odpowiedział na to Pippich, wznosząc okrzyk: Slava! na cześć Węgrów.

Z Mezö Högyesz donoszą: Rolnicy czescy, którzy tu przybyli pod przewodnictwem delegowanego związku rolniczego, powitani zostali serdecznie. Po śniadaniu odbyto przejażdżkę po dobrach rządowych wśród wspaniałej pogody. Wieczór udano się do Arad.

Wizyta jarocińska.

Podaliśmy czasu onego zupełnie objektywny opis przyjęcia cesarzewicza następcy tronu w Jarocinie, jako też kilka szczegółów z rozmowy, jaką cesarzewicz z przyjmującemi go osobami prowadził.

Do tych szczegółów należało pomiędzy innemi i to, że wypytywał się każdego z obecnych, czy umie po polsku, że do jednego z prawników, pochodzenia izraelskiego, który powiedział że po polsku nie umie, wyrzekł w znaczącym tonie: „Na nu!“ że gdy dziewczyny polskie na dziedzińcu zatańczyły, powiedział: „To dobrze, to dobrze!“ — i na tem koniec. Dziś dodać możemy, że podczas obiadu rozmowa toczyła się prawie wyłącznie po francusku.

Ani *Kurjer Poznański*, ani też inne pisma, które tę wiadomość powtórzyły, nie dodawały do tej relacji żadnych komentarzy, nie wysnuwały ztąd żadnych wniosków, nie przywiązywały żadnego znaczenia.

Prasa niemiecka w ogóle, z wyjątkiem katolickiej, nie wspomniała nawet o tem, co się działo w Jarocinie.

Teraz ni ztąd, ni zowąd *Nowoje Wremia*, powtórzywszy szczegóły znane z owej korespondencji jarocińskiej, takie do nich dodaje uwagi:

„Zdarzenie to podniesione do znaczenia ewenementu; następca tronu pruskiego, dziś albo jutro cesarz, sam dobrze mówi po polsku i wyraża pochwałę lub naganę, stósownie do tego, czy kto włada tym językiem, czy nie. Ztąd naturalnie cały bukiet nadziei. Ale niestety, następca tronu podróżujący w charakterze gościa, i Bismark jako pierwszy minister, to dwie wielkości bynajmniej nie równe w obecnych czasach, gdybyśmy nawet przypuścili, że w danym wypadku było coś więcej nad prostą grzeczność. Dość przypatrzyć się utyskiwaniom polskich gazet poznańskich na ścieśnienie polskiego języka w szkołach i niemiły dla Polaków pod tym względem system pruskiej zwierzchności szkolnej, uosobieniem której jest niejaki pan Lux, inspektor szkół w okręgu poznańskim. To wszystko nie jest podobnem do przywrócenia polskiemu językowi w Poznaniu znaczenia — co się zaś tyczy przyszłości, to znowu dzisiejszy następca tronu i przyszły cesarz konstytucyjny — to dwie różne istoty. Pierwszy podróżuje w charakterze prywatnej, lubo wysoko postawionej osoby, drugi w swojej wewnętrznej polityce względem Polaków będzie się nieodstępnie powodował interesami monarchji pruskiej, interesami, których najlepszym tłómaczem na teraz jest ks. Bismark; następcy zaś kanclerza chyba że nie rychło odstąpią od jego bądź co bądź szczęśliwej i śmiałej (!!) wewnętrznej polityki, jakiekolwiek zresztą przeciwko niej występować mogą zarzuty. Rzecz godna uwagi, że niech Prusy rzucą Polakom kilka uprzejmych słów w jakiejkolwiek przypadkowej okoliczności, a natychmiast tracą oni od tego głowę, pokładają na nich nadzieję, już wnet gotową jest utworzyć się partja pruska, natychmiast przywodzi się na pamięć powinowactwo znakomitego rodu Radziwiłłów z pruską dynastją i t. p. Jeszcze niedawno temu, w czasie najhałaśliwszego wydalania Polaków z ziem pruskich, wyszła broszura dr. Frenkla, przemawiająca za utworzeniem partji prusko-polskiej.“

W gadaninie tej nie ma ani cienia słuszności. Nikt nie przywiązywał żadnych nadziei do tych słów, nikt się niemi nie łudził, nikomu się w głowie nie „zawróciło“, chyba autorowi artykułu *Nowoje Wremia*, olśnionemu blaskiem wiel-

ostatecznie nad innemi względami przeważ[yć] muszą."

Ludność gubernij litewsko-białoruskic[h]

Ciekawe są niezmiernie dane dotyczą[ce] podziału ludności 6 litewsko-białoruskich gu[bernij] podług wyznań. Dane, które poniż[ej] podajemy, zaczerpnięte zostały w części ze źród[eł] urzędowych, jakiemi są wydawnictwa roczniką[w] gubernialnych Komitetów statystycznych, p. „Pam. knižka", w części zaś z dzieła pr. Jans[ona] na p. t. „Statyst. porównawcza Rosji i państ[w] zachodniej Europy."

Dla łatwiejszego orjentowania, podajemy na[stępującą] tabelkę, przedstawiając w odsetkach sto[sunek] liczebny wszystkich wyznań w gubernjac[h] litewsko-białoruskich:

gubernie	katolików.	prawosławnych.	wyznania mojżesz.	ewangielic. augsbursk.	ewangielic. reformów.	starowierców	machomet.
grodzieńska	25,06	54,7	19,1	0.62	0,27	—	0,14
kowieńska	73,7	2,1	19,1	5,52	0,7	1,7	0,05
mińska	11,5	68,3	18,9	0,25	0,2	0,4	0,2
mohylowska	4,2	81,1	12,6	0,1	0,4	1,5	—
wileńska	60,1	24,7	12,8	0,2	0,02	1,5	0,2
witebska	25,2	52,1	11,3	1,9	0,2	6,8	—
przeciętnie w 6 gubern.	31,6	47	12,3	0,9	0,3	2	0,1

Jeszcze bardziej zasługują na uwzględnienie dane dotyczące podziału ludności według narodowości. Liczba Polaków w oddzielnych powiatach i łącznie w każdej w sześciu powyżej wymienionych naszych gubernji, przedstawia się jak następuje:

I. Gubernia grodzieńska.

Powiat		
Powiat białostocki	liczy Polaków	34,2%
„ bielski	„ „	32,9 „
„ sokólski	„ „	13,1 „
„ grodzieński	„ „	8,3 „
„ wołkowyski	„ „	6,6 „
„ prużański	„ „	6,2 „
„ brzeski	„ „	3,4 „
„ kobryński	„ „	3,2 „
„ słonimski	„ „	3,1 „
Przeciętnie w gubernji		12,3%

II. Gubernia kowieńska.

Powiat		
Powiat kowieński	liczy Polaków	10,2%
„ rosieński	„ „	6,1 „
„ poniewie[s]ki	„ „	3,7 „
„ telszewski	„ „	3,6 „
„ wiłkomierski	„ „	3,3 „
„ szawelski	„ „	2,2 „
Przeciętnie w gubernji		4,5%

III. Gubernia mińska.

Powiat		
Powiat miński	liczy Polaków	21,2%
„ nowogródzki	„ „	19,5 „
„ borysowski	„ „	17,3 „
„ słucki	„ „	15,1 „
„ ihumeński	„ „	12,2 „
„ piński	„ „	9,4 „
„ mozyrski	„ „	5,1 „
„ bobrujski	„ „	4,2 „
„ rzeczycki	„ „	4,1 „
Przeciętnie w gubernji		10,4%

IV. Gubernia mohylowska.

Powiat		
Powiat orszański	liczy Polaków	8%
„ siemieński	„ „	5,1 „
„ mohylowski	„ „	4,9 „
„ rohaczewski	„ „	3,2 „
„ mścisławski	„ „	3,2 „
„ horyhorecki	„ „	3,1 „
„ bychowski	„ „	3.1 „
„ czerykowski	„ „	2,4 „
„ czausowski	„ „	2,2 „
„ klimowiecki	„ „	1,3 „
„ homelski	„ „	1,1 „
Przeciętnie w gubernji		3,4%

V. Gubernja wileńska.

Powiat		
Powiat wileński	liczy Polaków	23,1%
„ święciański	„ „	16,2 „
„ trocki	„ „	15,4 „
„ lidzki	„ „	14,3 „
„ dzisieński	„ „	11,8 „
„ oszmiański	„ „	10,2 „
„ wilejski	„ „	8 „
Przeciętnie w gubernji		14,1%

VI. Gubernia witebska.

Powiat		
Powiat drysieński	liczy Polaków	8,2%
„ lepelski	„ „	6,1 „
„ dynaburski	„ „	4,2 „
„ połocki	„ „	3,9 „
„ lucyński	„ „	3,7 „
„ rzeżycki	„ „	2,2 „
„ siebieski	„ „	2,1 „
„ witebski	„ „	1,8 „
„ newelski	„ „	1,3 „
„ wieliski	„ „	1,1 „
„ horodecki	„ „	0,8 „
Przeciętnie w gubernji		3,3%

KRONIKA.

Lwów dnia 23. lipca.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski wyjechał dziś rano do Borysławia. — Agenorowie hr. Gołuchowscy, przybywają do Lwowa pierwszych dni grudnia na dłuższy pobyt, gdzie otworzą swoje salony dla towarzystwa miejscowego. — Ks. Kalikstowie Ponińscy bawią obecnie w zamku Czerwonogrodzkim na Podolu, zkąd wybierają się z końcem sierpnia na wystawę peszteńską. — Hr. Jerzowie Dunin-Borkowscy spędzają lato w Młyniskach pod Trembowlą. — Notarjat w Rohatynie objął dnia 10. bm. p. Władysław Manasterski, przedtem notarjusz w Żydaczowie. — P. Roman Jarosiewicz, rodem z Moskalówki w Galicji, otrzymał temi dniami na Uniwersytecie w Wiedniu stopień doktora filozofji. — Dr. Teofil Stachiewicz, b. uczeń Uniwersytetu Jagiell., otrzymał posadę asystenta w zakładzie klimatyczno-wodoleczniczym dr. Brehmera w Goerbersdorfie na Szląsku pruskim i obejmie ją z d. 1. października br. — P. Bazyli Kowalski — jak donosi *Mir* — wyjechał z Wiednia do Badenu na świeże powietrze, gdzie zabawi do 25. sierpnia.— Prezes gabinetu hr. Taaffe powrócił do Wiednia z Elischau.

Nekrologja. Józef hr. Baworowski, ordynat na Niżborku i Czabarówce, dziedziczny członek austrjackiej Izby panów. kawaler orderu żelaznej korony, zmarł wczoraj w Kopeczyńcach w 68 roku życia. Zmarły był ożeniony z Franciszką hr. Hardegg; pozostawia dwie córki i dwóch synów, z których starszy Emil dziedziczy ordynację, a zarazem krzesło w Izbie panów. — W państwie Congo w Leopolsville zmarł na febrę inżyniermechanik Fabjan Rzeszotarski. — Ludwik Meixner, malarz-pejzażysta, zakończył życie w Monachium d. 11. bm. w skutek ataku apoplektycznego. Żył lat 57. Szczególnie lubił malować okolice nadwodne z efektami światła księżycowego.

Kalendarz. Piątek (24.): Krystyny i Włodz. Lubomira. Wschód słońca o godz. 4. min. 29, zachód o godz. 7. min. 39.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować wolno na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Jubileusz 50-letni kapłana. Dnia 2. sierpnia br. odprawi w kościele OO. Karmelitów kapłan tego zakonu, ks. Wiktor Putanowicz, 50-letni jubileusz swego kapłaństwa. Jubilat urodził się we Lwowie w r. 1812 i został wyświęcony w r. 1835, piastował od r. 1863 godność przeora, i do dziś dnia cieszy się wybornem zdrowiem. Zakonnik ten życiem skromnem a poważnem, zjednał sobie szacunek i przyjaźń równie między braćmi zakonnymi, jak i wśród mieszkańców Lwowa w ogóle. Na uroczystość jubileuszową przybędzie z Krakowa ks. Romuald Kaczkowski, prowincjał zakonu OO. Karmelitów.

Wakujące posady manipulacyjne i służbowe, zastrzeżone wysłużonym podoficerom armji austrowęgierskiej: posada dozorcy więźniów w charakterze prowizorycznym przy męskim zakładzie karnym w Stanisławowie. Posada kancelisty przy ck. Sądzie obwodowym w Tarnowie. Po jednej posadzie kancelisty przy Sądach powiatowych: w Łopatynie i Dolinie. Posada pomocnika woźnego, ewentualnie dozorcy więźniów przy Sądzie krajowym w Krakowie.

Mianowanie. Minister rolnictwa zamianował [adju]nkta inżynierji leśniczej, Wiktora Dobruc[ki]ego, komisarzem inspekcyjnym lasowości w [Sta]nisławowie.

Na sprzedaż licytacyjną wystawiony jest w [Są]dzie krajowym lwowskim folwark „Zawada" koło [Lub]ińska w Żółkiewskiem za cenę 17.055 złr. Ter[min] 2. września br. — Wiedeńskie Bodencredit [sprz]edaje w Sądzie tarnowskim d. 9. września [dob]ra Żabno z Targowiskiem, Zakirchalem i Ko[...]ami. Cena wywołania 77.000 złr.

W sprawie pomnika dla śp. Żulińskiego Tad. [Ko]mitet wybrany przez Radę miasta Lwowa, w [cel]u zebrania funduszów na wzniesienie pomnika [dla] uczczenia pamięci śp. Tadeusza dr. Żulińskiego, [w] skład którego weszli pp.: dr. Blumenfeld Józef, [dr.] Goldmann Bernard, Gołąb Andrzej, Getritz [Al]eksander, ks. kanonik Mazurak Andrzej, dr. Ra[dzi]szewski Bronisław, dr. Roszkowski Gustaw, dr. [Ży]nilski Teobald, Zacharjewicz Juljan i dr. Zucker [F]ip, wybrał swoim przewodniczącym p. dra Bro[nis]ława Radziszewskiego, skarbnikiem dr. Bernarda [Go]ldmanna, obowiązki sekretarza pełni radca Ma[gis]tratu p. Karol Widmann. Tak złożone prezy[diu]m Komitetu wydało z tegoż polecenia odezwę [z] 1. lutego 1885, zapraszającą do składek i ro[zes]łano takową z arkuszami subskrypcyjnemi mię[dz]y radnych miasta Lwowa i inne osobistości. [Z] zaproszonych do zbierania składek, złożyli do[ty]chczas pp. Bardasz złr. 12 cnt. 50, dr. Gold[ma]nn 30·28, Gołąb 71, Huppert 6·10, Kłosowski [..]·10, Krasucki 13, Kubasiewicz 10·40, Motylew[ski] 9, dr. Radziszewski Bronisław 28, Dyrekcja [Sem]inarjum nauczycielskiego 10, Towarz. pedag. [..] złr. — Nadto złożono jako składkę zebraną w [Ru]sieniu pod Ustrzykami podczas nabożeństwa za [spo]kój duszy śp. dra T. Żulińskiego, urządzonego [sta]raniem jego przyjaciół po przemówieniu tamtej[sz]ego księdza proboszcza 33 złr. — Stan funduszu zebranego na pomnik wynosi zatem dotąd 276 28 cnt.

Podając sprawozdanie niniejsze do powszech[nej] wiadomości, uprasza Komitet zarazem, ażeby [p]roszeni do zbierania składek raczyli przesłane arkusze subskrypcyjne wraz z uzbieranemi pie[n]iędzmi najdalej do 30. lipca bieżącego roku przez na ręce skarb. dr. Bern. Goldmanna.

Dr. *Bron. Radziszewski* przewod. Komitetu.
[Ka]rol *Wildmann* sekr.

Pożar. Dzisiejszej nocy o godzinie $^1/_4$ na 2-gą [al]armowani zostali mieszkańcy ulicy Łyczakow[skie]j pożarem w kamienicy l. 12. Ogień powstał [w b]rowarni znajdującej się na podwórzu i w je[dnej] chwili objął dach. Ciemna noc przyczyniła niemało do szybkiej pomocy, gdy z wieży ra[tu]owej sygnalizowano pożar natychmiast i straż [miej]ska ogniowa i ochotnicza przybyły w przeciągu kilku minut na miejsce wypadku. Puszczone [w ru]ch dwie sikawki zgasiły w kilka chwil ogień, [któr]y bardzo łatwo mógłby był objąć obok stojący [skła]d siana i słomy, należący do zakładu posługi. Co było przyczyną powstania ognia, nie [da]ła było na razie skonstatować, prawdopodobnie [nieo]strożność służby. Akcją ratunkową kierował [nacz]elnik p. Praun, a na miejscu pożaru widzie[liśm]y między innymi pana prezydenta miasta. Spiesznemu ratunkowi sprzyjała także nad[zwycz]aj pora nocna, która nie zgromadziła tłumów [ciek]awych, jak to ma miejsce we dnie, gdy pu[blicz]ność zamiast pomagać, tylko przeszkadza.

Pożar wczorajszy przekonał nas ponownie o [dosko]nałej organizacji naszej straży ogniowej, która pomimo że ogień powstał w nocy, w jednej chwili przybyła na miejsce i natychmiast opanowała srożący się żywioł. Szkoda wyrządzona przez ogień jest nieznaczna.

Kolonje wakacyjne. We środę dnia 15-go b. m. nastąpił wyjazd lwowskiej kolonji wakacyjnej w góry. Rano przed godziną 6. zgromadzili się wakacjoniści w liczbie 45 na placu Cłowym, zkąd pod nadzorem trzech nauczycieli i kilku członków komitetu i Towarzystwa pedagogicznego pojechali na główny dworzec w dwóch wagonach tramwajowych, dostarczonych bezpłatnie przez Dyrekcję. Generalna Dyrekcja kolei państwowych zniżyła cenę jazdy dla uczestników kolonji na $^1/_4$ zwykłej ceny taryfowej, w roku zeszłym płacono tylko $^1/_8$ biletu, a przed dwoma laty dostarczyła kolej Czerniowiecka zupełnie bezpłatnych biletów dla wszystkich dzieci i osób dorosłych do nadzoru należących. Komendę nad kolonją chłopców objął w tym roku ponownie p. Cenar, a do pomocy przydzieleni mu zostali nauczyciele lwowskich szkół ludowych pp. Nowicki i Popowicz. W Stryju urządził komitet miejscowy swoim kosztem dla wakacjonistów objad w tartaku hr. Kinsky'ego, a dziatwa, posiliwszy się należycie, wsiadła na przygotowane podwody i przybyła zdrowo i szczęśliwie o zmierzchu do Huty Korostowskiej. Zarząd dóbr hr. Kinsky'ego okazał w bieżącym roku również wielką życzliwość dla kolonji; przeprowadził bowiem potrzebne restauracje i adaptacje w zabudowaniu, oddanem na użytek kolonji, uzupełnił znacznie inwentarz sprzętów domowych i dostarczył potrzebnego do kuchni drzewa opałowego. Z ujmującą serdecznością powitał miejscowy zarząd przybywającą kolonję, jego staraniem zajaśniały o zmroku lampiony, rozwieszone wzdłuż całego przodu rozległego kurhausu, które festonami z choiny i smerekami przystrojono; u wejścia jaśniał transparent z napisem „Witajcie", a beczki smolne płonące na rzece Orawie, która bezpośrednio przed zabudowaniem przepływa, sprawiały prawdziwie czarujący widok, rzucając silne światło na bystre lesiste góry i cały wąwoz, ciągnący się wzdłuż rzeki Orawy. Można też sobie łatwo wyobrazić radość i szczęście dziatwy, która wśród takiej wspaniałej illuminacji wchodziła do swego mieszkania letniego, gdzie już był przygotowany nocleg i obfita wieczerza dla pokrzepienia zgłodniałych całodzienną podróżą żołądków.

Kolonja dziewcząt w liczbie 23, w towarzystwie trzech nadzorczyń, a pod komendą panny Jadwigi Zubrzyckiej, wyjechała tegoż samego dnia pociągiem południowym ze Lwowa i przybyła przed godziną 2. do Stryja, gdzie z powodu zmiany wagonów jest pół-godzinny przystanek. Komitet miejscowy stryjski powitał serdecznie dziewczęta na dworcu i poczęstował je poziomkami i ciastkami, a nadto obdarzył każdą dziewczynkę bukiecikiem. Uszczęśliwione wakacjonastki prezentowały się wcale dobrze w swych skromniutkich ale gustownych mundurkach i białych fartuszkach (dar panny Wiktorji Niedziałkowskiej). — O godzinie 3. przybyła kolonja dziewcząt do Morszyna, zkąd już pieszo udała się do Lisowic, oddalonych o 2 kilometry od stacji kolejowej. W najbliższą niedzielę wybiera się wiele osób ze Stryja, aby odwidzić kolonję w Morszynie. W najbliższej korespondencji podamy marszrutę powrotu I. serji kolonji chłopców i wyjazdu II. serji, do której 45 chłopców przyjęto. Ogółem więc uczestniczy w tegorocznej kolonji wakacyjnej lwowskiej 90 uczniów i 23 uczennic lwowskich szkół publicznych.

Nagła śmierć. Wczoraj rano wpadli do mieszkania ślusarza kolejowego Piotra Wolfa, przy ulicy Gródeckiej l. 73, w tegoż nieobecności, woźny Sądu m. d. S. I Edward Sikorski, właściciel realności przy ulicy Podzamcze l. 7 Ferdynand Linttner, jako pełnomocnik egzekwenta i taksatorowie Berl Goldberg i Samuel Altstadt, celem przeprowadzenia egzekucji mobilarnej. Żona Wolfa, Alojza, przestraszona krzykiem i hałasem wszczętym przez wspomnianych jegomościów, nie wiedząc z początku o co idzie, nie chciała pozwolić na fantowanie rzeczy w nieobecności męża, którego jak się dowiadujemy, nie ma obecnie we Lwowie. Płacz i lamenta napadniętej w tak brutalny sposób kobiety jeszcze bardziej rozdrażniły panów egzekutorów, i nie wiele myśląc wytrącili ją przemocą z pokoju, sami zaś zamknąwszy drzwi, zabrali się z największym pośpiechem do fantowania. Alojza Wolf tymczasem usiadła w sieniach na ziemi, zawodząc i płacząc głośno. Rozumie się samo przez się, że całe to zdarzenie, spowodowało ogromne zbiegowisko a śmielsi wystąpili z głośnemi protestami przeciw podobnemu postępkowi. Biedna kobieta nagle się uciszyła i w tej chwili spostrzeżono, że musiało się jej stać coś nadzwyczajnego, gdyż niedawała znaków życia. Gdy doraźna pomoc niesiona przez lokatorów nic nie pomogła, przywołano lekarza miejskiego dra Łopackiego, który skonstatował śmierć, spowodowaną rozdrażnieniem nerwowem. Teraz dano znać o całem zajściu policji, która wydelegowała komisarza p. Maksymowicza, celem dokładnego zbadania całej sprawy. Po spisaniu protokołu, odwieziono zwłoki zmarłej do kostnicy szpitalnej, celem przedsięwzięcia obdukcji sądowo-lekarskiej.

Wypadek ten powoduje nas do wypowiedzenia kilku uwag o niewłaściwem przeprowadzaniu egzekucyj przez niektórych woźnych sądowych, którzy z egzekntami postępują częstokroć w sposób bezwzględny i brutalny. Mianowicie nie bywają to czynności z ramienia Sądu spełniane, lecz formalne napady które powodują niejednokrotnie zajścia rozmaitego rodzaju. Z ust wiarygodnych słyszymy, że najgorliwszym i najzaciętszym, o którego interwencję dobijają się szczególnie żydzi, jest właśnie ów Sikorski, który zwykł postępować przy fantowaniach z przesadną energją, czem wywołuje konflikta, niekoniecznie z powagą delegata sądowego licujące.

Właśnie gdy kończymy niniejszą notatkę, donoszą nam, że onegdaj woźny sądowy mając fantować pana X, a nie znalazłszy nic w jego mieszkaniu, udał się do p. Y. którego nie było właśnie w domu i chciał siłą mocą wyważyć drzwi do jego mieszkania. Dowiedział się bowiem, że rzekomo w mieszkaniu tem mają być złożone rzeczy p. X. Dopiero krzyk żony p. Y,, przestraszonej tym napadem, odwiódł pana woźnego od dokonania bezprawia.

Drugi wypadek nagłej śmierci wydarzył się wczoraj o godzinie 6. wieczorem w mieszkaniu państwa L. przy ulicy Sykstuskiej l. 24. Rozalja Felbinger, licząca lat 66, rodem z Dobromila, przyszła onegdaj do swej siostrzenicy, służącej, Panliny F., gdzie też następnego dnia w skutek wycieńczenia sił, jak skonstatował dr. Pawlikowski, umarła. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitalnej.

Posady duszpasterzy otrzymali: ks. Jan Karaniewicz w Jarosławiu i ks. Włodzimierz Czajkowski w Lityni.

Szkoły dla żydów. *Alliance Israelite* uchwaliła zakładać szkoły rzemieślnicze i rolnicze dla żydowskich dzieci w Galicji. Pierwsza żydowska szkoła rolnicza zostanie utworzoną w Ułaszkowcach. W Stanisławowie będzie założona reformowana szkoła żydowska.

Prośba do zarządu szpitala powszechnego. Niektóre pacjentki, umieszczone na oddziale położniczym przy ulicy św. Antoniego, dopuszczają się rozmaitych nieprzyzwoitych wybryków, wywołując niemi zgorszenie publiczne. Przez całą noc stoją przy oknie, wołając i zaczepiając przechodniów, co zdaje nam się być nie powinno. W salach szpitalnych widocznie nie ma należytego nadzoru, któryby zapobiegł podobnemu postępowaniu chorych. Szpital powinien być szpitalem...

„Jenerał Przybylski", uciecha gawiedzi ulicznej, wszedł wczoraj w konflikt z policją i dostał się do aresztu miejskiego. W ostatnich czasach Przybylski zaprzestał udawać warjata i zarobkować w ten sposób, natomiast przyszła mu do głowy inna fantazja. Mianowicie nakleił sobie na twarz i buty pozłótkę, ozdobił się mnóstwem orderów kotyljonowych i świecidełek, a gawiedź uliczna, widząc zmienionego swego „jenerała", zrobiła mu wczoraj głośną owację. Przybylski widocznie niezadowolony tym objawem radości, pobił drewnianym pałaszem kilku paupriów, poczem zwycięstwo to otworzyło mu gościnne podwoje... „furdygi".

Zbiegł wczoraj służący Jan Burak, pozostający w służbie u Izraela Heschelesa, skradłszy rozmaitego rodzaju suknie i bieliznę.

Wyzyskiwaczka z pobożności. Policja tutejsza aresztowała wczoraj Julję Schulz, która udając dewotkę, wyłudzała datki od księży i osób pobożnych. Przedstawiała się zwykle jako biedna matka dziecięcia, niemająca środków do życia, a dodawała, że przychodzi z polecenia ks. arcybiskupa.

Złośliwy brytan. W kamienicy na Rurach l. 15 znajduje się brytan bardzo złośliwej natury, którego w ten sposób umieszczono w budzie, iż swobodnie rzuca się na lokatorów, wchodzących do owej realności. Onegdaj napadł na dwie panie, które przestraszone o mało nie omdlały. Mieszkańcy tego domu upraszają tedy p. gospodarza, aby zechciał psią budę i jej lokatora przenieść w inne miejsce.

„Rabin spólnikiem złodziei". Pod tym tytułem umieściliśmy onegdaj artykulik w „Kronice" o Mojżeszu Buchholzu, który przechowywał u siebie skradzione rzeczy. Obecnie dowiadujemy, że ów Buchholz sam się tylko mieni rabinem, w rzeczywistości zaś jest zwykłym „szkolnikiem" *vulgo* „belferem".

Przyozdobienie i restauracja ruskiej katedry biskupiej w Stanisławowie jest już na ukończeniu. Mianowicie ołtarze i tron władyki są już odnowione, stalle kanonickie ustawione, słowem wszystkie roboty postępują szybko naprzód. Pomieszkania dla 6 kanoników i kancelaryj konsystorjalnych są również przygotowane. Idzie tylko jeszcze o pałac biskupi, gdzie rozpoczęte świeżo roboty wymagają dłuższego czasu. Składki na ekwipaż dla władyki przyniosły dotychczas do 2000 złr.

Zgubiony przedwczoraj na ulicy Majerowskiej pugilares, zawierający drobną kwotę, można odebrać w Administracji *Dziennika Polskiego.*

Szynki, ta istna plaga nietylko uboższej ludności, ale i ogołu mieszkańców naszego miasta, mnożą się w zastraszający sposób, a to szczególnie na ulicy Grodeckiej, w pobliżu kolei i warstatów fabrycznych, gdzie ich się znajduje około 12 (!). Właściciele tych „wódkodajnych" zakładów polują przedewszystkiem na robotników, którzy ostatni swój ciężko zapracowany grosz topią w kieliszku wódki lub araku. Wystarczy w sobotę wieczorem przejść się wspomnianą ulicą, aby się przekonać, że słowa wyżej wypowiedziane są zaledwie słabą ilustracją faktycznego stanu rzeczy. Opowiadano nam fakt nader charakterystyczny, który przytaczamy na poparcie naszego twierdzenia. Oto pewien robotnik, posiadający żonę i kilkoro dzieci, w ciągu nocy sobotniej przepił cały swój tygodniowy zarobek, a gdy nie miał następnie z czego żyć, wysłał swą dziatwę, aby kradła kartofle i przynosiła do domu. W ten sposób żyła rodzina cały tydzień. Jedynym środkiem zaradczym jest ograniczenie, szczególnie w tej części miasta, liczby szynków, a następnie wcześniejsze tychże zamykanie. Zdaje nam się, że zupełnieby wystarczyło, gdyby lokale te zamykano o godzinie 10., a najpóźniej o 11. w nocy. Spodziewamy się, że tak policja jak i Magistrat przychylą się do tego i zrobią co tylko będzie można. Zresztą zobaczymy!

Samobójstwo. Józef Zieliński, lat 29 liczący, szewc, pochodzący ze Lwowa, żonaty i ojciec dwojga dzieci, który od kilku dni oddawał się pijaństwu, powiesił się w stanie nietrzeźwym przedwczoraj wieczorem na sznurku w sieni domu pod l. 16 przy ulicy Estery na Kazimierzu w Krakowie.

Konie piaskarskie. Najnieszczęśliwszemi zwierzętami są bezsprzecznie konie naszych lwowskich piaskarzy, którzy nie dość, że prawie nic nie dają im jeść, ale w dodatku, obciążając nad siły, w okropny sposób się pastwią, bijąc i katując te istne szkielety. Onegdaj policjant aresztował piaskarza, Stanisława Leśniaka, za podobne postępowanie, skutkiem czego skazany został tenże na 36 godzin aresztu. Zdaniem naszem Towarzystwo ochrony zwierząt powinno zająć się tą sprawą i postarać się o położenie tamy temu katowskiemu postępowaniu.

Maszyny do zamiatania ulic. Magistrat krakowski uchwalił, aby dla miasta nabyć maszyny zamiatające ulice. Na razie sprowadzoną będzie tylko jedna maszyna, a gdy ta okaże się praktyczną, zaopatrzonem zostanie miasto w należytą ilość maszyn.

Niewypłacalność firmy Natan B. Neuwelt we Lwowie ogłasza wiedeńskie Stowarzyszenie wierzycieli.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 22. lipca. Skradziono 3 prześcieradła znacz. J. H. i libelę wart 5 zł. — Zgubiono złotą brasoletę wartości 80 zł., czarną parasolkę wart. 3 zł. i stanik klotowy. — Zakw. łyżkę srebrną znacz. E. v. G., tabakierkę srebrną i złoty damski pierścionek. — Panu A. Rosenthalowi zginął dnia 13. bm. w drodze koleją z wagonu II. klasy między Śniatynem a Kołomyją ręczny szarem płótnem obciągnięty kuferek, zawierający 17 napoleondorów w złocie, 3 szylingi, 20 franków banknotami, pulares, torebkę z fotografjami, paszport rumuński, książ. notatk., różne papiery, koszulę znacz. R., manszety z guziczkami słon. kości z monogr. E. L., 4 złote guziczki do koszuli, 2 burszt. cygarniczki i torebkę ręczną.

Horodenka 20. lipca. Jedną z najważniejszych, a powiedziałbym nawet jedyną przyczyną, że zniszczenia przez pożary spowodowane, przybierają tak okropne, prawdziwie przerażające u nas w Galicji rozmiary, jest plan, a raczej brak wszelkiego planu budowy naszych miasteczek. Domostwa stają jedne koło drugich ściśnięte, skupione, szydzące niejako z wszelkich przepisów policji ogniowej, na to chyba postawione, aby prędzej czy później stać się pastwą płomieni. Wszystkie budynki zdają się być jakoby jednym dachem nakryte, o ulicach w europejskim tego słowa znaczeniu, tj. służących do komunikacji i przejazdu mowy nawet nie ma, zwłaszcza w dzielnicach *par excellence* żydowskich. Sikawki i wszelkie przybory ratunkowe przestają tu mieć rację bytu, bo prawie nigdzie z niemi nie można dostąpić; w obec rozszalałego żywiołu jest się kompletnie bezsilnym. Spustoszenie sprawione pożarem dnia 2. bm. jest tego najlepszym, a bardzo smutnym dowodem. Zniesienie tylko więc i usunięcie tego tak bardzo zatrważającego stanu rzeczy, może choć w części zapobiedz gwałtownemu szerzeniu się pożaru i uchylić niebezpieczeństwo nad miasteczkami naszemi wiecznie jak miecz Damoklesa wiszące. *Status quo* w Horodence mógłby nader łatwo tylko ponownie sprowadzić podobną jak 2. bm. katastofę. W słusznem ocenieniu tej tak ważnej i żywotnej sprawy, powzięła tutejsza Rada gminna za inicjatywą swego tak około dobra miasta wielce zasłużonego burmistrza, myśl regulacji miasta — i zamiar ten wprowadza już w wykonanie — skupieniu domostw i budynków łatwo zapalnych w samem śródmieściu, chce gmina zapobiedz zabudowaniem dalej trochę położonego pastwiska, wydzielając na temże 153 właścicielom spalonych do szczętu realności w żydowskiej dzielnicy, odpowiednią ich dotychczasowej własności ilość gruntu, przez co uzyska się wiele miejsca wolnego na ulice i drogi, które zasadzone zostaną tak chroniącemi od ognia drzewami. Miasto tym sposobem nietylko się rozszerzy, ale zmiana ta wpłynie nader korzystnie na tutejsze stosunki sanitarne, przez stworzenie bowiem tej nowej dzielnicy zapobiegnie się tak szkodliwemu pod względem zdrowotnym nagromadzaniu się kilku tysięcy osób na bardzo małym obszarze, co najważniejsza jednak, uchyli się, jak już wspomniano, choć w części niebezpieczeństwo ogniowe. Nadmieniam tu jeszcze, że dzielnica w mowie będąca ma wszelkie dane, będąc położoną w pobliżu stanąć mającego dworca projektowanej kolei, aby się pomyślnie pod względem dobrobytu rozwijała i podnosiła. Życzyć więc sobie tylko należy, aby szlachetne usiłowania szanownego burmistrza pomyślnym w tym względzie uwieńczone zostały skutkiem, do czego przyczyni się chętnie niezawodnie w dobrze zrozumianym interesie własnym każdy dobrze myślący mieszkaniec Horodenki.

Wracając raz jeszcze do pożaru nadmieniam, że urzędownie sprawdzono, iż pożarem zostało dotkniętych 94 rodzin (352 osób) chrześciańskich i 768 rodzin (3302 osób) żydowskich. Szkoda wynosi prawie miljon — asekuracja 91.575 złr. O wielkiej niedoli i nędzy, aż nadto wyraźnie mówią te cyfry, a gdy dodamy, że ze zebranych dotychczas składek rozdzielono między tych nieszczęśliwych na najniezbędniejsze potrzeby na zaspokojenie głodu przeciętnie po 10 złr., i co samo uczyniło już tak poważną kwotę 7450 złr., nie wątpimy, że tak wspaniałomyślni i dobroczynni mieszkańcy kraju i nadal o tylu biednych i nieszczęśliwych pogorzelcach Horodenki nie zapomną. *R.*

W Zakładzie kąpielowym w Iwoniczu odbędzie się w niedzielę dnia 26. lipca br. o godzinie 4tej po południu loterja fantową na dochód funduszu weteranów z roku 1831, którą zakończy ba[l] w sali zakładowej.

W razie niepogody loterja odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Brzeżany 18. lipca. W sobotę dnia 10. b. m. grono nauczycielskie tutejszego gimnazjum zebrało się w sali kasyna mieszczańskiego, by skromną biesiadą pożegnać kochanego przyjaciela i kolegę swego, Karola Rawera, który ku ogólnemu żalowi został przeniesiony do lwowskiego gimnazjum Franciszka Józefa.

Prof. Rawer przez dwa lata pobytu w tutejszem gimnazjum pozyskał nietylko u uczniów, lecz u szerszej publiczności sympatje i szacunek, u grona prof. nadto miłość i przyjaźń, na którą sobie swą pracą, uprzejmością i prawdziwem koleżeństwem w całej pełni zasłużył. To też, dając wyraz tym uczuciom, żegnano go z rzadką serdecznością i życzliwością, żegnano go z życzeniem, by i na nowej posadzie pozyskał sobie taki mir i uznanie, jakie tu w tak krótkim czasie zjednać sobie potrafił. Szczerze a wymownie podnieśli to w swych pożegnalnych toastach dyrektor gimnazjalny K[..]rowski, a oraz prof. Garlicki, a wyrażone przez nich myśli i uczucia podzielali z całym zapałem koledzy.

Podając tych słów kilka do publicznej wiadomości, spełniamy tylko miły obowiązek w obec takiego kolegi, jakim jest prof. Rawer; tych słów kilka niech będzie dlań skromnym upominkiem od kolegów i przyjaciół, którzy z całego serca życzą mu szczęścia i jak najlepszego powodzenia we Lwowie.

Zegiestów 20go lipca. Jak już w dzienniku waszym doniesiono, bawi u nas Jego Ekscellencja ks. biskup Krasiński. Za przybyciem jego, powitaliśmy go, na ile stać nas było, uroczyście. Wszyscy goście na czele z muzyką zakładową oczekiwali na dworcu pociągu, a przy zbliżeniu się tegoż, zagrała muzyka „Jeszcze Polska nie zginęła

Wyśladającego czcigodnego wygnańca powitali kilku gorącemi słowami właściciel Zakładu p. Medweczky i dr. Szczepański, poczem zacny ten dostojnik Kościoła, męczennik wiary i patrjotyzmu błogosławił wszystkich obecnych.

Chwila tego błogosławieństwa przy dźwiękach każdego Polaka entuzjazmującej pieśni, była tak rozrzewniającą, że wszystkich obecnych do łez wzruszyła.

W licznem i doborowem towarzystwie tutejszem czas wesoło spędzamy. Co niedzieli urządzane bywają reuniony, zeszłej soboty bawiono się wyśmienicie na łączce za Popradem w gry towarzyskie i tańczono, a wczoraj odbył się reunion na dochód pogorzelców miasta Horodenki, który pomimo [illegible] wypadł świetnie, a jakkolwiek nie wiele było osób, bo do mazura stanęło tylko 36 par, to jednak zabawa szła bardzo ochoczo. — Zaszczycił ją swą obecnością JE. ks. biskup, przypatrując się poważnemu polonezowi prowadzonemu przez dra Szczepańskiego.

Reunion ten przyniósł pogorzelcom czystego dochodu 175 złr.

Celowiec 21. lipca. Tutejszą wystawę krajową otworzy dnia 25. bm. arcyksiążę Karol Ludwik.

Malborg, zamek krzyżacki i siedziba wielkich mistrzów, zostanie odbudowany w pierwotnej swojej postaci. Koszta będą pokryte osobną, na ten cel urządzoną narodową loterją.

We Florencji w zakładzie kapeluszy słomkowych, odznaczyło się kilka Polek, których wyroby kunsztowne zwróciły uwagę ogółu. Pamela, wykonana przez p. Bukształłównę, została nabytą przez jakąś Angielkę za bajeczną sumę.

Katastrofa w fabryce. Z Białegostoku donoszą o następnym wypadku: „We czwartek w jednej z tutejszych fabryk tytuniowych, M. Ch. Zylberblatta, miał miejsce okropny wypadek. Była to właśnie godzina 5. po południu: we wszystkich salach fabryki roboty odbywały się w zwykłym porządku. Naraz wśród pracujących, w liczbie około 250 robotnic bez żadnej widocznej przyczyny, rozniosła się lotem błyskawicy pogłoska, iż fabryka stoi w płomieniach. Przerażone słowem „pożar" pracownice, większość których stanowiły niepełnoletnie jeszcze dziewczątka, w jednej chwili porzywały się z miejsc i rzuciły ku wyjściu. Drzwi jednak, a właściwie główne wyjście, wiodące na zewnątrz fabryki, w myśl jednego z artykułów ustawy akcyzowej, nakazującego rewidować wszystkich wychodzących z zakładu, jak zwykle zamknięte. Poczęto się więc tłoczyć coraz bardziej, trwoga i przestrach wzrastały, wszczął się krzyk i gwałt okrutny i... zanim zdecydowano się nareszcie odstąpić od litery przepisu, duszono się już na dobre. Gdy wreszcie bezmyślna, szalona z przestrachu i przerażenia masa tłoczących się kobiet opuściła już gmach fabryczny, oczom widzów straszny przedstawił się widok. Sześć, po większej części dorosłych już dziewcząt, tarzało się po ziemi w przedśmiertnych prawie drganiach, napełniając powietrze rozdzierającemi serce jękami i płaczem. Za chwilę przybyło paru lekarzy, którzy skonstatowali, iż cztery z nieszczęśliwych ofiar katastrofy mają zgniecione klatki piersiowe tak silnie, a mózgi zalane krwią w takim stopniu, iż lada chwila grozić się im zdaje śmierć niechybna. Zaraz też przystąpiono do ratunku i po niejakim czasie cztery z nich, jakkolwiek wciąż jeszcze mdlejące i napół martwe, odesłane zostały do szpitala, dwie zaś pozostałe, jako mniej niebezpiecznie ranne, odwiezione do domów. Gdy to piszę, chore nasze mają się już odrobinę lepiej i — jak się zdaje — wszystkie, aczkolwiek z mocno nadwerężonem zdrowiem, po paru tygodniach zdolne będą opuścić szpital.

Na zakończenie tego opisu smutnego wypadku nadmienić winienem, iż wśród poszkodowanych są właśnie dwie, z grona tych szczęśliwych (w liczbie 14) robotnic fabryki Zylberblatta, którym w ostatniem ciągnieniu loterji warszawskiej dostała się ¼ głównej wygranej."

Oficerowie austrjaccy przy obcych manewrach. Armję austrjacką reprezentować będą przy manewrach włoskich jenerał-major Blazekovic, pułkownik Siametzka i podpułkownik Forstner, attaché wojskowy przy ambasadzie w Rzymie; przy manewrach niemieckich dywizjoner jenerał Antoni Hillebrand, szef biura dyrekcyjnego w sztabie jeneralnym Cronenbold i pułkownik Stankovic.

Wynalazek dra Ochorowicza, nazwany „termomikrofonem", odznaczony został złotym medalem na wystawie warszawskiej.

Dla robotników. Z Berna donoszą: Za inicjatywą centralnego inspektora przemysłowego, Migorki, poczyniono tutaj przedwstępne kroki dla utworzenia biura, mającego pośredniczyć w wyszukiwaniu pracy dla robotników. Biuro to ma już w jesieni rozpocząć swoją działalność jako samoistny zakład.

Zmowa. W Łomnicy na Morawie powstała zmowa 72 tkaczy. Żądają oni podwyższenia płacy przynajmniej o 1 zł. od sztuki.

Trzęsienie ziemi. Jeszcze nie ogłoszono urzędowych dat o zniszczeniach, wywołanych trzęsieniem ziemi w Kaszmirze, a już nadchodzi z Indyj wiadomość o nowem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Prezydenturę bengalską. Liczba ofiar wynosi przeszło 200 osób, a szczególnie nieszczęście wydarzyło się w Govindpore, położonej w części [illegible]. Tam zawalił się meczet, a setki mahometan znalazły śmierć pod gruzami tej olbrzymiej budowli.

Cholera. Podług prywatnego doniesienia austrjackiego konsula w Londynie skonstatowano w Cardiffie kilka wypadków cholery i wydano [illegible] krążyła w kanale brystolskim dla rewizji podejrzanych statków. W Flatholmie urządzono szpital dla chorych na cholerę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Widoki zbiorów. Tegoroczne nadzwyczaj piękne urodzaje przejmują radością gospodarzy wiejskich; jedyna obawa jest tylko o ceny, które chociaż jeszcze nie wyrobione, nie przedstawiają zbyt świetnych na pozór widoków. Jednakowoż w obec nieurodzaju na Węgrzech, a bardzo słabego urodzaju w Czechach i większej części prowincji cesarstwa [illegible] jest zupełnie uzasadniona nadzieja, iż do sześciu tygodni ceny zboża mocno się podniosą, a nadzieje dobrego roku w naszym kraju zupełnie się ziszczą. Obecnie już oprócz osób będących w [illegible] interesach finansowych nikt zboża sprzedawać nie myśli, a handlujący zbożem żydzi w małych miastach są w bardzo kłopotliwem położeniu.

Kiszka owsiana. Dr. Edward Heckel przyrządził rodzaj kiszki owsianej dla żywienia koni w dłuższej podróży, tak na wypadek oblężenia; pracuje on obecnie nad urządzeniem podobnej karmy dla wołów i baranów. Próby i doświadczenia nad wynalazkiem robione, wykazały pomyślne dla niego rezultaty.

Z kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Rumuński minister robót publicznych zamianował komisję złożoną z inspektora kolejowego i dwóch inżynierów dla zbadania stanu rumuńskich linij kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Lwów 21. lipca. Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów. Za 100 kilogramów.

Pszenica złr. 7·50 — 8·25. Żyto 6·10 — 6·35. Jęczmień browarny 6·85 — 7·25. Jęczmień pastewny 5·80 — 6·15 Owies 6·25 — 6·45. Hreczka 7·15 — 7.40. Kukurudza zeszłoroczna 5·75 — 6·25. Kukurudza nowa 5·50 — 5·75. Proso —·— — —·—. Groch do gotowania 7·— — 8·75. Groch pastewny 6·35 — 6·75. Soczewica —·— — —·—. Fasola 8·— — 12·—. Bobik —·— — —·—. Wyka 5·50 — 6·—. Koniczyna 38·— — 50·—. Tymotka —·— — —·—. Anyż rosyjski —·— — —·—. Anyż płaski 32.— — 39·—. Kminek 26·— — 27·—. Rzepak zimowy 10·50 — 11·35. Rzepak letni 10·— — 10·50. Rzepik zimowy —·— — —·—. Rzepik letni —·— — —·—. Lnianka 8·50 — 9·25. Nasienie lniane —·— — —·—. Nasienie konopne —·— — —·—. Chmiel 90·— — 110.—. Konopie —·— — —·—. Len —·— — —·—. Wełna —.— — —.— Potaż drzewny —·— — —·—. Potaż słomiany —·— — —·—. Miód —·— — —·—. Masło —·— — —·—. Łój —·— — —·—. Nafta zwykła 15·— — 16·—. Nafta salonowa 20·— — 21·—. Wosk ziemny —·— — —·—. Płótno —·— — —·—. Skóry surowe —·— — —·—. Spirytus 10.000 litr gotowy 29·60 — 30·—.

Wiedeń 21. lipca. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny 1550 sztuk ciężkich bakonów, 2005 sztuk średnich bakonów i 3267 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 32.— do 34·— średnie 31·— do 33·—, warchlaki 32·— do 42·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck albo Praterstrasse 43.

Wiedeń 20. lipca. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rzeźnego 3303 sztuk a mianowicie 1678 sztuk galic. i buk., 694 sztuk węg. i 931 niem.

Płacono za gal. i buk. od 54·— do 58·—, prima —·— do —·—, za węg. od 54·— do 58·—, prima 62·— do —·—, za niem. od 54·— do 61·—, prima do —·— za 100 kilo bitej wagi.

Targ był mało ożywiony, cena utrzymała się z przeszłego tygodnia.

Na targ dzisiejszy w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1368 sztuk a mianowicie 1036 węg., i 125 gal. i 135 niem.

Płacono za węg. od 54·— do 61·—, wyjątkowo po —·—, do —·—, za gal. od 55·— do 58·—, prima —·— do —·— za niem. od 56·— do 62·—, prima —·— złr. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był mdły, cena spadła o 1 złr., do 1 złr. 50 cnt. za 100 kilo.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 23 lipca.

Przed paru dniami doniósł *Tagblatt* wiedeński, że arcyksiążę Rudolf przybędzie do Galicji na manewry jesienne. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną, w roku bowiem bieżącym odbędą się w Galicji manewry na bardzo małą skalę. W przyszłym jednak roku projektowane są w Galicji manewry dwóch korpusów armji pomiędzy Przemyślem i Krakowem, a w sferach dworskich słychać, że na manewry te przybędzie do Galicji cesarz i arcyksiążę Rudolf.

Tutejsze *Diło* zamieszcza pismo prokuratora w Złoczowie, który nazywa „tendencyjnem i niezgodnem z prawdą" doniesienie tego pisma o wytoczeniu śledztwa sądowego wszystkim urzędnikom tamtejszego Starostwa o nadużycie władzy urzędowej przy wyborach. Prokuratorja zarządziła śledztwo wstępne, wskutek otrzymanego doniesienia, nie było ono jednak wymierzone przeciw żadnej osobie. Nadto nieprawdą jest doniesienie *Diła*, że Prokuratorja „zalaną" jest skargami przeciw urzędnikom Starostwa. „Powódź" ta ogranicza się bowiem do sześciu doniesień, które wpłynęły do Prokuratorji w sprawie wyborów.

Praska *Politik* otrzymuje od osoby bardzo kompetentnej stanowcze zaprzeczenie podanej przed kilku dniami wiadomości o wrzekomej uchwale założenia panslawistycznego organu dla Austrji, powziętej podczas obecności Riegera w Welehradzie. Prócz p. Riegera bawili tam jeszcze z wybitniejszych osobistości hr. Harrach, hr. Berchtold i p. Popiel z Krakowa. *Politik* utrzymuje jednak, że ani p. Popiel ani p. Rieger nie wiedzieli o równoczesnej swej obecności w Welehradzie, a nadto, że p. Rieger nie konferował podczas swojego pobytu z żadną polityczną osobistością.

Przedwczoraj ukonstytuowało się w Wiedniu czesko-polityczne stowarzyszenie. Zgromadzenie odnośne trwało aż do północy. Stowarzyszenie to ma dążyć: 1. do uznania języka czeskiego jako drugiego języka krajowego w Austrji dolnej; 2. do utworzenia we wszystkich okręgach szkół czeskich; 3. do popierania przy wyborach do gmin, Sejmu i Rady państwa tych kandydatów, którzy są przyjaźnie usposobieni dla Czechów, a wrogo dla liberalizmu.

Slowenski Narod proponuje, aby deputowani słoweńscy i dalmatyńscy co do swych spraw odbywali wspólne narady na zasadach Klubu Hohenwarta i w ten sposób utworzyli klub własny. Tożsamo doradza ów dziennik niemiecko-konserwatywnym członkom Klubu Hohenwarta. Powzięte uchwały w takich klubach mniejszych będą przedłożone dla poparcia całemu klubowi. „Nigdy jednak nie zamierzaliśmy odłączać się od prawicy, lecz pragniemy, wspólnie z nią dążyć do usunięcia sworzonego przez lewicę bezprawia."

Pomiędzy austrjackim a węgierskim Rządem wdrożone zostały rokowania co do zawarcia traktatu państwowego dla ochrony literackiej własności.

Węgierski budżet na r. 1886 wykaże podwyższenie wydatków o kilka milionów, lecz równocześnie także przedstawi podwyższenie dochodów. Reforma podatku od spirytusu okazała się tak skuteczną, iż podatek ten w tym roku aż do końca maja przyniósł o 2½ miliona więcej, aniżeli w roku poprzednim. Wzmogły się także znacznie dochody z tytoniu i należytości skarbowych. Przyszłoroczny przeto węgierski bilans przedstawi się w ogóle bardzo pomyślnie.

W Zagrzebiu zanosi się na wielki skandal. W opozycyjnym dzienniku *Pozor* oskarża archiwarjusz Akademji, Tkalcic posła Miskatowicza, który równocześnie zajmuje posadę archiwarjusza krajowego, iż w ostatnich dniach z archiwum, zostającego pod jego opieką, znikło 18.000 ważnych dokumentów, t. z. paulińskich i kameralnych aktów. W opozycyjnych kołach krąży pogłoska, że akta te zostały wcielone do budapesztańskiego archiwum państwowego. Z wielką ciekawością oczekują odpowiedzi Miskatowicza.

Zniewaga wyrządzona barwom węgierskim na zjeździe gimnastyków niemieckich w Dreznie, wywołała w Węgrzech łatwe do wytłómaczenia rozdrażnienie. Dzienniki domagają się głośno satysfakcji, którą już nawet telegraficznie z Drezna sygnalizowano. W jakiej formie ona nastąpi, dotąd niewiadomo. To jednak pewne, że antymadiarska demonstracja drezdeńska ze strony Niemców przyszła jakby w porę, ażeby zbrataniu Węgier z Czechami nadać tem serdeczniejszy charakter, a to o tyle bardziej, że śpiewano w Dreznie pod przewodnictwem deputowanego Knotza piosenki, które w równej mierze przeciwko Węgrom, jak i przeciwko Czechom się zwracały. Jedna taka piosnka zaczyna się wyraźnie od słów: „*Wenn die Welt voll Teufel wär, Czechen und Magyaren...*" W obec tak nieusprawiedliwionej napaści czują się Węgrzy do Czechów tem bardziej zbliżeni i niewątpliwą jest rzeczą, że oznaczony na dziś odjazd Czechów do Pragi będzie dla obu stron pożądanym powodem do nowych — o ile możności — jeszcze serdeczniejszych manifestacyj niż te, jakie przy powitaniu miały miejsce.

W warsztatach w Szczecinie budują dla floty niemieckiej 6 nowych łodzi torpedowych a jedna została już na morze spuszczoną.

W Paryżu obiega pogłoska, iż bezpośrednio po najbliższym konsystorzu zostanie ogłoszoną encyklika o liberaliźmie, w której papież bliżej określi, o ile można zgodzić się na liberalne idee bez sprzeniewierzenia się katolicyzmowi.

W dłuższym artykule wstępnym o kwestji afgańskiej dowodzą *Mosk. Wiedom.*, że Rosja potrzebuje trwałych granic, któreby biegły przez urodzajne pola i stanowiły wygodną podstawę obrony; przedwczesnemi układami nie da się nic zrobić.

Wykrycia *Pall Mall Gazette* będą miały w Belgji prędszy jeszcze skutek, niż w Anglji. Okazało się, że tak zwanego „Belgien trefic", głównemi ogniskami są Bruksela i Antwerpja, gdzie rokrocznie do domów zepsucia przywożone bywają i sprzedawane setki dziewcząt z Anglji, które nawet według belgijskich ustaw są małoletniemi. Władze polityczne już się tą sprawą zajmują, a zapewne Rząd i parlament przystąpią do obmyślenia reformy nadzoru i kodeksu karnego.

Times podają kilka zajmujących szczegółów o rozpołożeniu wojsk rosyjskich i afgańskich. Siłę rosyjską około Zulfikaru podają jedne źródła na 3000, inne zaś na 1200 ludzi. *Times* ma powody do mniemania, że wynosi ona najmniej 1500, ale za nią stoją inne, mianowicie około Saraksu i dalej na wschód nad Kuszkiem. Czy wzdłuż rzeki Kuszk posunęli się Rosjanie nieco dalej na południe, nie wiedzą dokładnie w Anglji. Dla uniknięcia starcia w wąwozie Zulfikarskim, wojska afgańskie, które go zajmowały, usunęły się bardziej na południe i stoją w Gulran. Odjętym jest przez to Rosjanom wszelki pozór, że zajmują w obec nich stanowisko wyzywające. Panowania nad Zulfikarem nie ma rozstrzygać, broń, tylko układy.

Miasto Herat miało dawniej załogi 2000 ludzi, obecnie ma 5000. Zaprowiantowane jest na sześć miesięcy. Pokopane świeże fosy około dawnych fortyfikacyj zabezpieczają je dostatecznie od wzięcia szturmem. Oblężnicze operacje są niełatwe, bo Herat panuje nad całą przyległą doliną, a z wzgórz, otaczających je w pewnej odległości, strzały dział, jakie Rosjanie dotąd mają w Turkestanie, nie doniosą do fortecy."

Niektórych dzienników londyńskich prywatne informacje tłómaczą ruchy wojsk emira i jego proklamacje powołujące się na przyrzeczoną pomoc angielską, wewnętrznemi rozruchami, które w Afganistanie wybuchły i prawdopodobnie są przez ajentów rosyjskich tajemnie podsycane.

W Stambule oczekują wkrótce przybycia jeneralnego gubernatora Rumelji wschodniej Gavrila paszy, gdyż wielki wezyr chce od niego zasięgnąć osobistych informacyj o stanie prowincji.

Według ostatnich wiadomości z Afryki, szerzy się coraz bardziej między Arabami wieść, że Mahdi nie żyje. W Kordofanie i w Chartum, pomimo dokonanych zbiorów panuje głód, a o napadzie na Dongolę nie może być w ogóle mowy przed kilku miesiącami. Tymczasem może powiedzie się Wolseleyowi skłonić Rząd do ponownej wyprawy do Sudanu. Jenerał ten wytęża w tym kierunku swoje zabiegi. Domagają się tej wyprawy głośno i żołnierze korpusu wielbłądowego, którzy z Sudanu już tutaj przybyli.

Poseł chiński w Berlinie został przeznaczony na posadę poselską do Paryża, dokąd też dziś przybędzie. Listy uwierzytelniające przyjmie odeń prezydent Grévy, który w pierwszych dniach sierpnia uda się do swoich posiadłości w górach Jura.

Dnia 15. sierpnia uda się młody poddyrektor spraw politycznych w Ministerstwie spraw zagranicznych, p. Cogordan, do Pekinu, aby z Rządem chińskim podjąć rokowania w sprawie traktatu handlowego. P. Cogordan jest zięciem byłego ministra Duclerca, który przewodniczyć będzie na międzynarodowej konferencji monetarnej w Paryżu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Truskawiec 23. lipca. Dzisiaj o godz. 4 po południu przyjeżdża do Truskawca pan namiestnik Zaleski. Zakład zdrojowy i kopalnie Spółki truskawieckiej świątecznie przystrojone.

(D) **Wiedeń** 23. lipca. *Gratzer Volksblatt* pisze, że w obec usiłowań narodowców niemieckich celem wyłączenia Galicji i Dalmacji, jest rzeczą wskazaną konserwatywne traktowanie autonomji. Majoryzacja w tym kierunku katolickich koserwatystów w Klubie narodowców mogłaby się stać fatalną. Środek jest dla prawicy przyjaznym i nie żywi żadnych nieprzyjaznych dla Rządu zamiarów.

Telegramy biura koresp.

Gastein 22. lipca. Cesarz Wilhelm ma się dobrze. Dziś wziął pierwszą kąpiel. Przedpołudniem odbył pieszo spacer, rozmawiając z namiestnikiem hr. Thunem, który otrzymał zaproszenie na obiad. Wieczorem przejażdżka do Boeckstein.

Londyn 23. lipca. *Morningpost* dowiaduje się, że najnowsze propozycje rosyjskie dotyczą ugody względem granicy afgańskiej, pozostawiają one w zawieszeniu punkt sporny co do Zulfikaru zastrzegając tylko, ażeby Afganie nie zajęli pozycji, panującej nad jedynie możliwem pastwiskiem dla wojsk rosyjskich. Obsadzenie jej byłoby niebezpiecznem dla pokoju.

Standard donosi z Teheranu jako pogłoskę, że rosyjska Komisja graniczna z Lessarem na czele przybędzie na granicę z końcem sierpnia.

Londyn 22. lipca. W Izbie gmin oświadcza Hicks-Beach, że Rząd nie otrzymał urzędowej wiadomości o śmierci Mahdiego.

Rada gabinetowa obradowała nad instrukcjami dla Drummonda-Wolffa i nad ostatniemi wiadomościami nadeszłemi z Petersburga w kwestji granicy afgańskiej.

Frankfurt nad Menem 22. lipca. Podczas pogrzebu socjalnego demokraty Hiller'a przyszło dzisiaj na cmentarzu do zaburzeń, skutkiem czego policja musiała go opróżnić. Przyczem wielu ekscedentów aresztowano. Jest kilku rannych.

Madryt 22. lipca. We wsi Monteagudo (prowincja Soria) liczącej 750 mieszkańców zachorowało od kilku dni 250 osób na cholerę, 150 trupów jest niepogrzebanych. Lekarz miejscowy uciekł.

Madryt 22. lipca. Wczoraj zachorowało w Hiszpanji 1831 osób na cholerę, zmarło 719. Pisma obliczają liczbę dotychczas zmarłych na 22.000. Król udaje się jutro z rodziną do Granja pod Segowią.

Nowy Jork 22. lipca. Stan byłego prezydenta Granta od wczoraj znacznie się pogorszył.

Kair 22. lipca. Doniesienie „Biura Reutera": Jenerał Grenfell telegrafuje z Assuan: posłańcy przybyli z Gabsa donoszą, że Mahdi zmarł dnia 29. czerwca na ospę.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 23. lipca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 284·70, Anglo-Austr. 97·50, Akcje banku Union. 57.80, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 136·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·89—, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń dnia 22. lipca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 37·50, Węg. akcje kredyt. 291·25, Akcje anglo-austr. 97·50, Akcje banku Union 78·75, Akcje Karola Ludwika 243·75, Akcje kolei północnej 235·—, Akcje kolei południowej 137·—, Akcje kolei Alföldzkiej 185·75, Akcje Staatsbahn 299·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·25, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·50, Galicyjskie oblig. indemn. 102·—, Losy regulacji Cisy 120·10, Losy Länderbanku 96·20, Węgierska renta 99·25, Akcje banku związkowego 101·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 119·50. Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 22. lipca godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·85, w srebrze 83·60, Renta w złocie 109·20, 5% austr. renta marcowa 99·70, Akcje banku wiedeńskiego 871·—, kredytowego 285·10, Londyn 124·90, Srebro —·—, Napoleondor 9·89—, Dukat ces. men. 5·88, 100 marek niemieckich 61·30.

Berlin dnia 22. lipca godz. 5. min. 45. Rosyjskie banknoty 202·—, Akcje kredytowe 465·50, Lombardy 223·50, Galicyjskie 99·30, Kolei rumuńskiej 59·80, Austrjackie banknoty 163·30. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·10.

Telegramy zbożowe dnia 22. lipca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·50 do 29·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·85 do 7·87 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 11·62 złr. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec) 166·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·30 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 23. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·30, na lipiec 7·30 na sierpień-wrzesień 7·60. Antwerpja: na lipiec 18⅛. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 23. lipca 1885.

HOTEL ŻORZA. A. hr. Męciński, z Dukli. T. hr Stadnicki, z Sądowej Wiszni. N. hr. Potocki, z Marjampola M. Wolański, z Panszówki. D. Pogłodowski, z Sodkowic. D. Landau, z Warszawy. Dr. A. Krajewski, z Krakowa.

HOTEL ANGIELSKI. E. Rylski, z Uhrynowa. L. Łopatyński, z Rosji. Dr. Aschkenazy, z Krakowa. K. Zabłotny, z Jarosławia.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Michałowski, z Okrajnik. R. Foltański, z Okrajnik. W. Onspeńsky, z Kijowa. J. Fritsch, z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. H. Dąbrowski, z Krakowa. F. Siemiński, z Komarna. C. Krauss, z Budapesztu.

HOTEL LANGA. A. Rosenthal, z Bukaresztu. S. Schimmel, z Przemyśla.

HOTEL LAZARUS. T. Adelstein, z Czerniowiec. A. Silberbusch, z Zastawny. E. Lesiów, z Kołomyi. S. Reches, z Wiednia. W. Disendorf, z Wiednia.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Według zegaru lwowskiego

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 2 min. 25 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 rano (pociąg lokalny między Lwowem i Rzeszowem w tym czasie, gdy ustaje ruch pociągów kurjerskich).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 m. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 35 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.,) o godz. 12 min. 20 po południu i o godz. 11 minut 6 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z Krakowa: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.), o g. 9 min 27 wiecz. (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięsz.), o godz. 3 min. 58 po południu (pociąg kurjerski).

Z Podwołoczysk: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 36 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 m. 5 rano, (pociąg lokalny), o godz. 2 min. 15 po południu, (pociąg kurjerski) i o godz. 3 min. 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 m. 30 po połud. (pociąg mięszany).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od dnia 1. czerwca 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 55 rano do Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed połudn. do Stryja, Stanisławowa, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 rano do Stryja, Lwowa, Zwardonia.
Pociąg mięszany: godz. 10 rano do Husiatyna.
Pociąg osobowy: o godz. 6 m. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia, o godz. 11 min. 13 wieczór do Stryja, Lwowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 2 min. 10 po północy ze Stryja, Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 5 rano ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 15 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg mięszany: o godz. 4 m. 48 rano z Nowego Sącza, Lwowa, Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 9 m. 2 rano z Zwardonia, Stryja.
Pociąg mięszany: o godz. 5 m. 37 po południu z Husiatyna.
Pociąg osobowy: o godz. 5 m. 51 po połndniu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Lwów, d. 22. lipca. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	242 50	246 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	227 —	230 50
Banku Hipotecznego galic.	274 50	278 50
„ Kredytowego galic.	225 —	230 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4% „	90 75	92 —
„ „ „ 5% „	99 40	100 40
„ „ „ 4% „	88 30	89 30
Banku krajow. 4½% „	91 50	92 50
Banku hip. gal. 6% „	101 35	102 35
„ „ „ 5% „	96 60	97 60
wylosowalne z 10% prem.	98 60	99 60
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	57 —	59 —
„ „ „ 5%	57 —	59 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% łos. w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjski	101 40	102 40
Komunalne galic. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	97 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 75	104 —
„ „ 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 88
„ cesarski	5 83	5 93
20-frankówka	9 84	9 94
Pół-imperjał rosyjski	10 12	10 25
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22⅝	1 24⅝
100 marek niemieckich	60 90	61 50
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 22. lipca. Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	82 70	82 85
„ srebrna	83 40	83 60
„ złota	109 05	109 25
Losy z r. 1854 4½%	128 —	128 75
„ „ 1860 4% 500 zł.	139 50	140 —
„ „ 1860 4% 100 zł.	143 —	143 75
„ „ 1864	167 75	168 25
„ „ 1864 ½	166 50	167 —
„ Como-Renten	43 —	45 —

Obligi indemnizacyjne.	płacą	żądają
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	101 50	102 50
Galicyjskie	102 —	102 50
Morawskie	105 25	— —
Niższe-austrjackie	107 50	108 25
Wyższo-austrjackie	105 —	— —
Szląskie	104 —	— —
Styryjskie	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie	101 75	102 —
Węgierskie	102 75	103 25
„ z klauz. 1867	102 25	102 75
Obligi pożyczki kolei węg.	149 —	149 50
Renta węgierska złota	99 10	99 25
„ „ za kolej wsch.	108 50	109 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	97 50	98 —
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	225 —	226 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	284 90	285 20
„ „ węgierskie	290 75	291 25
Bank depozytowy	193 25	193 75
Tow. eskomp. niż. anstr.	592 —	600 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przemysłu	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	870 —	872 —
Unionbank	78 50	79 —
Verkehrsbank ogólny	144 50	145 —
Wied. Bankverein	100 75	101 —
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	185 50	186 —
Żeglugi parow. na Dunaju	460 —	461 —
Kolei Elżbiety	237 75	238 25
„ Północ. Ferdynanda	2367	2372
„ Franciszka Józefa	210 75	211 25
„ Gal. Karola Ludwika	243 50	244 —
„ Koszycko-Oderberska	150 75	151 —
„ Lwow.-Czern.-Jasska	228 75	229 25
„ Północ.-austrjacka	168 50	169 50
„ „ Lit. B.	165 —	165 50
„ Rudolfa	186 25	186 50
„ Siedmiogrodzka	184 75	185 —
„ Towarzystwa państw.	299 50	299 75
„ Połudn. (Lombardy)	136 —	136 50
„ Cisańska	251 50	252 —
„ węg. gal. Łupkowska	175 75	176 25
„ „ Północna	177 25	178 —
„ „ Zachodnia	168 25	168 75

Losy.	płacą	żądają
Regulacji Dunaju	116 —	116 50
Premiowe wiedeńskie	123 30	123 70
Premiowe węgierskie	119 25	119 75
„ tureckie	20 50	21 —
Kredytowe	178 —	178 50
Klary	43 50	44 —
Żeglugi par. na Dunaju	113 —	114 —
Keglewicha	19 —	19 50
Krakowskie	17 75	18 25
Miasta Budy	42 50	43 50
Palffy	40 20	40 60
Rudolfa	18 50	19 —
Salma	54 25	54 75
St. Genois	48 50	49 —
Stanisławowskie	24 —	24 75
Waldsteina	27 50	28 50
Windischgrätza	38 —	38 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 —	100 25
Elżbiety	114 80	115 —
Ferdynanda Północna	106 25	106 75
Franciszka Józefa	92 50	92 90
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 50	101 —
„ „ „ II. „	99 25	99 75
Koszycko-Oderbergska	100 60	100 90
Lwowsko-Czern. I. Em.	82 25	82 75
„ II. „	— —	— —
Rudolfa	119 80	— —
Siedmiogrodzka	99 —	99 50
Kolej państwowa	197 25	— —
„ połudn. (Lombr.)	152 50	153 —
„ Cisańska towarz.	109 —	— —
Węg. galic. Łupkowska	99 25	99 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 87	5 89
20-frankówki	9 89	9 90
Imperjały rosyjskie	10 20	10 22
Funty szterl. angielsk.	12 47	12 52
Liry tureckie, złote	11 19	11 22
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	61 30	61 40
Ruble papierowe	123 75	124 —
Warszawa, 21. lipca.		
5% Listy zastaw. 1869	— —	98 25
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	89 70
kupon	— —	54

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

W największym wyborze

Portjery jutowe

(kompletne)

po złr. 2·50, 2·75, 3·50, 3·75, 4 złr. i wyżej.

POD ZŁOTYM IWEM

WE LWOWIE

2030 2

---

2 pokoje

przedpokoik, kuchnia i t. d., do wynajęcia zaraz, ulica Brajerowska l. 6, dom Wgo Brajera. 2109 16—0

Zakład fryzjerski i handel perfumerji pod firmą

H. LEON

przedtem **L. JANOWSKI** *przy ulicy Teatralnej pod l. 7,* poszukuje

panny do sklepu,

pierwszeństwo mają te, które umieją czesać panie. 2193 4—6

Nauczyciel uzdolniony

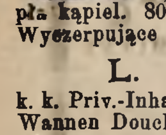
do udzielania przedmiotów szkolnych i gimnastyki uczniowi I. klasy gimnazjalnej, znajdzie umieszczenie na wsi od 15. września lub 1. października b. r. Bliższe szczegóły pod adresem **R. Ch.** poste restante Jarosław. 2201 2—3

Kupno dobra.

Poszukuję dobra dobrze uporządkowanego przy kolei, w okręgu Lwowa, Złoczowa, Brzeżan lub Tarnopola za cenę 150 do 250 000 złr.

Warunki: Okazały dwór w parku, sady, budynki gospodarcze w dobrym stanie, żyzne pola i łąki, dobrze utrzymane lasy, kompletny fundus.

Łaskawe zgłoszenia i dokładny opis pod adresą: **Kupno dobra 200.000** poste restante Lwów. 2208 1—5



WEYLA fotel opalany, jest aparatem najpraktyczniejszym kąpielowym. — Bez kosztów i zachodu ciepła kąpiel. 3000 sztuk jest już w użytku. Wyczerpujące cenniki illustrowane gratis.

L. WEYL,

k. k. Priv.-Inhaber, **Wien, Wallfischgasse 3,** Wannen Douche-Apparate, Closets, Eiskästen. Spłacać można także w miesięcznych ratach. 2118 16—0

Wyborne oliwy do jedzenia

rozsyła w beczułkach zawierających 4 kilo za zaliczką:

Oliwa

z Nizzy francuska wybor.	złr.	5·60
z Aix w najlepszym gat.	„	5·20
z Aix w dobrym gatunku	„	5·—
stołowa w najlepsz gat.	„	4·80
stołowa w dobrym gat.	„	4·30
do jedzenia doskonała	„	4·—

Rozsyłam także prawdziwą zagraniczną **oliwę z Nizzy** w oryginalnych skrzynkach, zawierające 4 flaszki za złr. 3·40.

M. MAJONICA

Tryest. 2082 4—0

Najlepsze na kompoty

CZERECHY

kleparowskie

również

MORELE (Aprykozy)

węgierskie

codziennie świeże

poleca i rozsyła koszami handel

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek l. 42.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp Zygmunta Ruckera i Jakóba Beisera.

KOBIETA

w średnim wieku poszukuje zajęcia przy mniejszem gospodarstwie. Porozumieć się można dokładnie pod adresem: **M. K.** poste restante Lwów.

Zimne i gorące

SNIADANIA

oraz 2073 21—0

wyborne zawsze świeże

Piwo Pilzneńskie litra 34 ct., flaszka 17 ct. **Piwo Lwowskie marcowe** litra 20 ct., flaszka 10 ct. **Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina** i t. p. poleca

HANDEL DELIKATESÓW

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, ulica Chorążczyzna.

Nauczycielka Francuzka

z wyższem wykształceniem, posiadająca język angielski i niemiecki, oraz rysunki i robótki ręczne (początki muzyki).

Nauczycielka Polka

egzaminowana, posiadająca gruntownie języki francuski, niemiecki i angielski, oraz wysoko muzykalna, poszukuje umieszczenia.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do **„Agencji Polsko-Francuskiej“** 8 Wielkie Garbary **w Poznaniu.** 2204 1—2

Towarzystwo strzeleckie

poszukuje

tarczarza

a zarazem dozorcę realności. Kandydat ma być nieżonaty, w wieku od 25 do 40 lat, umieć czytać i pisać po polsku i niemiecku. Płaca 15 złr. miesięcznie i pomieszkanie. Wysłużeni wojskowi c. k. korpusu strzelców mają pierwszeństwo.

Bliższe warunki u prezesa Towarzystwa **L. Schimsera,** ulica Łyczakowska.

Un Français,

cherche a se placer en qualité de précepteur, pour le temps des Vacances. Bonnes références.

On est prié de s'adresser, rue Kurkowa 37 au rez de chaussée.

Młody człowiek

z ukończoną szkołą realną pragnie wstąpić do praktyki pocztowej oraz w przyszłości w warunkach odpowiednich kupiłby pocztę na własność.

Łaskawe zgłoszenia pod adresą: Bióro p. Wereszczyńskiego, Lwów ul. Krakowska l. 20. 2180 3—3

FOLWARK

odd lony 13 klm. od kolei, a 2 od szosy, obejmujący 50 morgów ziemi, ładne, murowane budynki, dom mieszkalny i ogród, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Adres: **F. H.** poste rest. **Pilzno.**

Księgarnia Polska

we Lwowie, 14 plac Halicki 14

poleca swoje wydawnictwa:

HISTORJA POWSTANIA

Narodu polskiego

1863 i 1864 r.

napisał 2080 6—7

Dr. B. Limanowski

2 tomy. Cena **5** złr., oprawne w płótno angielskie **6** złr.

OSTATNIE LATA

Dziejów powszechnych

od r. 1846 do dni dzisiejszych.

Wydanie 2 poprawione i uzupełnione.

Treść: Emigracja i spiski polskie. Rewolucja lutowa. Wypadki rewolucyjne we Włoszech, Niemczech, Austrji i Prusach. Rewolucja w Węgrzech. Ruchy w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Powstanie w Polsce w 1863 r. Szlezwik-Holsztyn. Wojna w Niemczech i we Włoszech. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryzka. Socjalizm w Niemczech. Prześladowanie narodowości polskiej. Galicja. Emigracja. Wojna Wschodnia. Panowanie reakcji i ruchy rewolucyjne w Rosji.

Cena **2·50,** oprawne w płótno angielskie **3·30.**

PAMIĘTNIKI POWSTAŃCA

z 1863 i 1864 r.

(Bończa-Chmieliński-Bosak-Krzywda)

wydał i przypisami uzupełnił

Zygmunt Lucjan Sulima

Cena **1** złr.

POWSTANIE POLSKIE NAD BAJKAŁEM

i Sprawa kazańska

przez naocznego świadka ***Z. O.***

Cena **40** ct.

Karola Hagena

Dzieje Najnowszych czasów

(1815—1848 r.)

(**Treść:** Dzieje restauracji do r. 1820. Rewolucyjne ruchy od 1820—1824 r. Polityka europejska aż do lipcowej rewolucji. Rewolucja lipcowa i ruch europejski w 1830 i 1831 r. Rewolucja w Polsce. Walka liberalizmu z reakcją i zwycięztwo tejże. Sprawa wschodnia. Zwrot opinji).

2 tomy. Stronic 800 i 772. Cena **7·50.** Oprawne w płótno angielskie **9·10.**

Wiktora Hugo

NĘDZNICY

romans w 10 tomach

nowy przekład ***W. Limanowskiej.***

Cena zniżona z 12 złr. na **5** złr.

Powyższe dzieła znajdują się na składzie we wszystkich księgarniach.

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin

M…CO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.

Flakon wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt. 2009 17—0

Poleca

apteka pod „Lwem“ we Lwowie

obok Brygidek

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na Wulce przy ulicy Wuleckiej we Willi pod l. 8 jest

2 lub 3 pokoje z kuchnią

od 15. czerwca do wynajęcia.

Ein frisch ausgedientes Charge-Pferd ausserst vertraut, besonders für Stabsoffiziere der Infanterie und für Damen geeignet, billig zu verkaufen.

Näheres bei **W. Sidorowicz** in **Stryj.** 2196 3—3

Kandydat notarjalny

uprawniony do zastępstwa, znajdzie pomieszczenie w biurze notarjusza **Stefana Muczkowskiego** w Krakowie.

Masa do gaszenia pożarów

z c. k. wyłącznie uprzywil.

FABRYKI

masy do gaszenia pożarów

JÓZEFA BAUERA

we WIEDNIU

poleca 2167 5—0

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.



W domu pana **Franciszka Kowalskiego,** c. k. kancelisty sądowego w Buczaczu jest

FORTEPIAN

wraz z paką za 60 złr. **do sprzedania.** Bliższa wiadomość u pana **Lama** w Gródku.

WILLA

o 7 pokojach, 2 kuchniach i wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi, z ogrodem 8 morgów gruntu, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Poszukuje dzierżawy

APTEKI

w małem mieście.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego“.

Prośba do płci pięknej.

Ukończony prawnik, a były teolog łaciński, młodzieniec 28 letni, zdrów, miłej powierzchowności, a nawet przystojny, łagodny, ale też rzutki i energiczny, człowiek prawy, pracowity, (szczególnie w gospodarstwie wiejskiem zamiłowany), oraz bardzo zdolny, odpowiedniego zawodu dla siebie nie może, pragnie poznać osobę, którąby po uzyskaniu wzajemnej miłości natychmiast poślubił. Nie zważa ani na piękność, ani na majątek, lecz koniecznie wymaga zupełnego zdrowia, czystości obyczajów, przymiotów serca i choćby skromnego fundusiku, któryby mu umożliwił zdobycie sobie stanowiska w czasie praktyki. Jako człowiek religijny i bardzo moralnie się prowadzący, który w tym kierunku żadnych znajomości nie miał i dla tego aż do tego u nas niezwykłego sposobu się ucieka, może zapewnić wybranej i poznanej osobie najtkliwszą i dozgonną miłość i miłość tylko wzajemną uważa za główny warunek przyszłego połączenia się. Celem bliższego porozumienia się pod najwięszą dyskrecją, (listy na żądanie zostaną zwrócone), uprasza najuprzejmiej przed osobistem porozumieniem się o listowną a dokładną informację pod adresą: **A. F. C. S.** poste restante Zabłotów. 2154 1—1

C. k. Zakład wodoleczniczy

w Krynicy

pod kierownictwem

Dr. Henryka Ebersa

otwarty od 15. maja do końca września.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji nerwów piersiowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36. — We Lwowie u apt. P. Mikolascha. 2089 7—0

Największy wybór

Płaszczy gumowych



MĘSKIE

czarne, z najmocniejszej materji żaglowej po zł. 10, 11, 12, **angielskie wełniane,** napuszczane kauczukiem od 20 złr. do 40 złr., **białe,** dla liberyj, **czarne,** wojskowe od 12 zł. do 30 zł.,

DAMSKIE

Rotondo, Hawelock, Josephino, z najmodniejszych materyj od 10 zł. do 40 złr.,

DLA CHŁOPCÓW

czarne, z pasem, po 6, 7 i 8 złr., poleca 2192 1—4

skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Żorża.

Pracownia sukień damskich

L. KOKONOWSKIEJ

przy ulicy Pańskiej l. 9, I. piętro na prawo,

poleca swoją

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH,

jakoteż

ubiorów dziecinnych,

strojów balowych, kostiumów, płaszczyków, letnich okryć

i wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny wchodzące,

wykonuje takowe w najkrótszym czasie

po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję również zamówienia z prowincji

Udzielam nauki kroju według metody paryskiej.

Dziękując Wielce Szanownym Paniom za dotychczasowe łaskawe względy, polecam i nadal moją pracownię.

Leona Kokonowska.

MORSZYN

Zakład Zdrojowy solankowo-borowinowy i hydropatyczny

otwarty od 1. maja.

Położenie górzyste, nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych, u podnóża Karpat w powiecie Stryjskim.

Kąpiele rzeczne, żętyca, kąpiele solankowe, borowinowe, ciepłe i zimne, parnie różnorodne i natryski. Hydroterapja i leczenie elektryką.

Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych. — Restauracji publicznej nie ma.

Stacja kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu, o 300 kroków od Zakładu.

Przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się.

Wszelkich objaśnień udziela 2074 18—0

Dr. Aleksander Medwey, lekarz kierujący.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 2041 17—26

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spółki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład ***we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,*** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **nizkich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2019 31—0

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA. Skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina** usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 cnt.

ORIENTALINA czyli PUDR w PŁYNIE nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. Flakon 80 ct.

Brillantina. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina,** gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukień. — Cena 50 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie w skutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza **prezerwatywa** przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 cnt.

Esencja miętusowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cnt. 2007 14—0

Proszek roślinno-alkaliczny, **do czyszczenia zębów.** Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka (róg Wałowej), Hotel Europejski (plac Marjacki).

Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

C. k. uprzywil. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje

WE LWOWIE

i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty Kasowe

4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów dnia 7. stycznia 1885 r. 2010 15—0

(Przedruk nie będzie płacony). **DYREKCJA.**

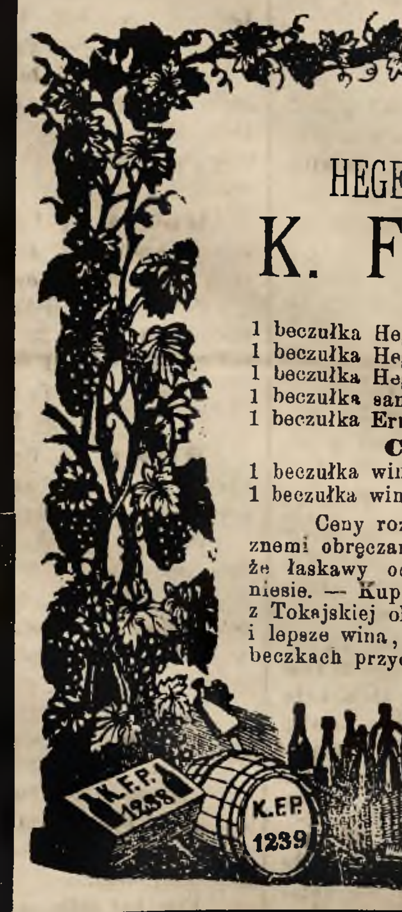
Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

plac Marjacki, Hotel Żorża,

obficie zaopatrzona w najświeższe nowości polskiej, niemieckiej i francuskiej literatury, dzieła w kosztownych oprawach, stosowne na upominki, książki obrazkowe dla dzieci i młodzieży, dzieła poważne z wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, zbiorowe wydania pism najznakomitszych polskich i niemieckich autorów, najbogatszy wybór powieści, książki szkolne nowe i używane dla wszystkich zakładów, książki do modlitwy dla każdego wieku i wszystkich stanów w oprawach w płótno, skórę, szagryn, juchcik, aksamit, szyldkret, róg bawoli, perłową konchę i kość słoniową, bajecznie tanie wydania dzieł niemieckich, bibliotekę „Mrówki“ i A. Wiślickiego, książki dla ludu i młodzieży wiejskiej w oprawach stosownych na nagrodę pilności.

Zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast, dzieła brakujące na składzie sprowadza w najkrótszym czasie.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma zaręczając za punktualną ekspedycję. Dzieła w cenach zniżonych dostarcza po cenach ogłaszanych przez nakładców. 2091 31—0



5 kilowe

BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po	zł.	2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po . . .	złr.	2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po . .	złr.	2.70 i 3.—
1 beczułka samorodnego wytrawnego po	złr.	4 30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po . .	złr.	2·—

CZERWONE WINA:

1 beczułka wina Wiszontai	złr.	2·50
1 beczułka wina Wiszontai starego	złr.	3·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5-cio kilowych beczkach przychodzą. 2169 2—0

Proszę o łaskawe zlecenia.

Od Wys. rządu **Króla** uprzywilejowany Jego Mości **Szwedów** **Dra Fr. Lengiel'a**

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień świdruje, jest od niepamiętnych czasów jako najwyborniejszy środek piękności uznany; jeżeli go się według przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra białą się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki i dzioby z ospy i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela.

Cena dzbanuszka z wraz przepisem użycia **1** złr. **50** cnt., z rozsyłką pocztową o **10** cnt. więcej.

Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością“. 2056 7—0



Marjacelskie krople żołądkowe.

Skutek Marjacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionę i wątrobę.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Składy: Kraków: apteki W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, Józef Trauczyński. **Biała** apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolasa, Fuchs. **Bochnia** apt. F. Reiss, A. F. Pilla. **Błażejowa** apt. A. Brześ. **Brody** apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E, Grünspan, Witosławski, Reder i A. Lateiner. **Brzeżany** apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. **Brzesko** apt. W. Janoszek. **Brzozów** apt Halama. **Borynia** apt. Dorożyński. **Budzanów** apt. D. Jasieński. **Brzesko** apt. Slebawski. **Bohorodczany** apt. A. Mozollowicz. **Bukowsko** apt. A. Serkowski. **Busk** apt. Zahradnik. **Chodorów** apt. H. Dyskiewicz. **Chrzanów** apt. B. Sporysz. **Czortków** apt. L. Noss. **Dolina** apt. Weiz. **Drohobycz** apt. Blumenfeld. **Dobczyce** apt. J. Biliński. **Dąbrowa** G. Mischlec i R. Foltyn. **Dynów** apt. Frischmann. **Dobromil** apt. A. Gratowski. **Frysztak** apt. J. Zaniewski. **Głogów** apt. Ig. Stroka. **Grybów** apt. Kulczycki. **Gliniany** apt. Helm. **Horodenka** apt. Axentowicz. **Husiatyn** apt. Czerski. **Jarosław** apt. W. Rohm i Wisłocki. **Jasło** apt. R. Palch. **Jezierna** apt. J. Czemeryński. **Jordanów** apt. Edw. Bachner. **Jezupol** Aleks. Mozołowski. **Kołomyja** apt. Sidorowicz i apt. Stenzel. **Krystynopol** apt. Ormezowski. **Kamionka** apt. Piepes. **Kańczuga** apt. Heger. **Krakowiec** apt. W. Komorowski. **Kutty** apt. A. Zagajewski. **Komarno** apt. Rechtenberg. **Krynica** apt. H. Nitribitt. **Kulików** apt. Dadlec i Misiołek. **Kęty** apt. Sokalski. **Kolbuszowa** apt. Buczek. **Lipnik** apt. A. Fuchs. **Lisko** apt. F. Moszczewski. **Lwów** apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Nahlik, Piepes, Wiewiórski, Rucker i Sklepiński. **Łańcut** apt. Schulz. **Leżajsk** E. Denker. **Mielec** apt. Pawlikowski. **Milowka** M. Quirini. **Mościska** apt. Schalboth. **Monasterzyska** P. Gabryś. **Mosty Wielkie** apt. J. Żołyński. **Niepołomice** apt. Tichy. **Nowy Sącz** apt. R. Jakubowski, W. Filipek. **Nowy Targ** apt. Karol Laur. **Podkamień** apt. St. Koncewicz. **Przemyśl** apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. **Podgórze** apt. Skakalski. **Pruchnik** apt. J. Pietraszek. **Pilzno** apt. Czajka. **Przeworsk** apt. Świtalski. **Radymno** apt. Swiechowski. **Rozdół** apt. E. Kornberger i apt. Wacław Czajkowski. **Rzeszów** apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. **Rozwadów** apt. W. Gabrowski. **Sądowa Wisznia** apt. Włodzimirski. **Śniatyn** apt. T. Niemczewski. **Skole** apt. Lechowski. **Sambor** apt. J. Aleksiewicz, apt. Karol Maresz. **Sędziszów** apt. Mizerski. **Sokal** apt. E. Wysoczański. **Sokołów** apt. A. Danczak. **Stanisławów** apt. J. Macura, A. Amirowicz i J. Beilt. **Stryj** apt. Leon Gartner. **Sucha** apt. Czernicki. **Szczurowa** apt. W. Heinz. **Szczerzec** apt. Jan Pełka. **Szczucin** apt. Masłowski. **Skała** nad Zbruczem apt. Rogalski. **Sieniawa** apt. Mańkowski. **Suczawa** apt. Habermann. **Storożyniec** apt. Füllenbaum. **Tarnów** apt. L. Chodacki, apt. Reid, Węgrzynowski. **Tarnopol** apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane. **Tłumacz** apt. W. Szankowski. **Tyczyn** apt. Rożejowski. **Tłuste** apt. Świderski. **Turka** apt. Zygmunt Kosicki. **Uhnów** apt. B. K. Kałużniacki. **Ulanów** apt. J. Wrońeski. **Waręż** B. Krzywobłocki. **Wojnicz** W. Nodzyński. **Winniki** apt. T. von Brzeski. **Willamowice** apt. Schneider. **Wyżnica** apt. D. Chalbazani i apt. I. Luwisch. **Założce** apt. Br. Malkowski. **Zbaraż** apt. E. Kruh. **Zaleszczyki** apt. Szymonowicz. **Złoczów** apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** apt. K. Kamieniobrodzki. **Zborów** apt. Rappaport. **Żołynia** apt. M. Romanowski. **Żurawno** apt. J. Tomaszewski. **Żydaczów** apt. M. Bardasz. **Żywiec** apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego w Kromieryżu.** 2059 15—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.